

POLSKA NA JEDNOLITYM RYNKU UE: KORZYŚCI, BARIERY, REFORMY

AUTOR

Marek Tatała

PRZEDMOWA

Arkadiusz Muś

WARSZAWA, KWIECIEŃ 2024 R.

Fundacja **Wolności
Gospodarczej** 

© Fundacja Wolności Gospodarczej

Autor:
Marek Tatała

Przedmowa:
Arkadiusz Muś

Wsparcie w opracowaniu raportu:
Andrzej Prendke, Alicja Jakimko

KWIECIEŃ 2024 R.

Raport ukazał się dzięki wsparciu Epicenter Network



Proponowane cytowanie: Tatała, M. (2024), *Polska na jednolitym rynku UE: korzyści, bariery, reformy*, Fundacja Wolności Gospodarczej, Warszawa.

Autor

Marek Tatała

Prezes Fundacji Wolności Gospodarczej, ekonomista, manager w sektorze organizacji pozarządowych i think-tanków, ekspert ds. polityki gospodarczej, regulacji i ekonomicznej analizy prawa. Absolwent ekonomii i nauk politycznych na University of Bristol w Wielkiej Brytanii oraz ekonomii w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie. Ukończył międzynarodowe szkolenia Atlas Leadership Academy i Think Tank MBA organizowane przez amerykańską sieć Atlas Network. Uczestnik programu Advancing Democracy realizowanego przez Friedrich Naumann Foundation i American Jewish Committee. W latach 2013–2021 Wiceprezes Fundacji Forum Obywatelskiego Rozwoju (FOR). Autor wielu raportów, analiz i artykułów na temat gospodarki, prawa i polityki publikowanych w Polsce i za granicą. Liberał. Aktywny uczestnik platformy X: @MarekTatala.



Fundacja Wolności Gospodarczej

Fundacja Wolności Gospodarczej jest organizacją pozarządową założoną w 2021 roku, której misją jest inwestowanie w najbardziej wartościowe inicjatywy na rzecz wolności gospodarczej oraz tworzenie przestrzeni współpracy i integracji zwolenników wolnego rynku. FWG dąży do tego, by Polska była krajem zamożnym i otwartym, w którym społeczeństwo korzysta z wysokiego poziomu wolności gospodarczej i innych wolności indywidualnych.

Fundacja Wolności Gospodarczej

ul. Wiejska 17/8

00-480 Warszawa

e-mail: kontakt@wolnagospodarka.pl

tel.: +48 885 800 505

www.wolnagospodarka.pl

Spis treści

Przedmowa • 5

Wprowadzenie i główne wnioski • 7

Polska beneficjentem jednolitego rynku • 10

Przepływy towarów • 13

Przepływy usług • 15

Przepływy kapitału • 15

Przepływy ludzi • 17

Inne korzyści • 18

Najważniejsze bariery na jednolitym rynku – co hamuje rozwój w UE? • 20

Skutki barier na jednolitym rynku UE • 21

Bariery wynikające z polityk publicznych państw członkowskich • 22

Bariery wynikające z działań lub zaniechań Unii Europejskiej • 27

Jednolity rynek a cyfryzacja i zmiany technologiczne • 29

Inne bariery • 31

Rekomendacje – jak zwiększyć korzyści z jednolitego rynku? • 32

Rekomendacje dla Polski • 33

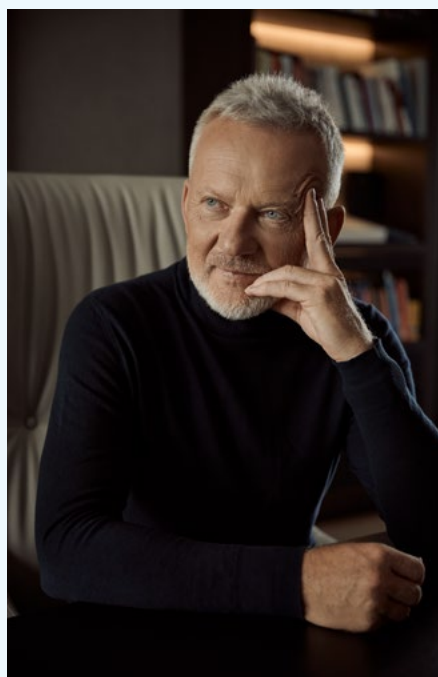
Rekomendacje dla Unii Europejskiej • 34

Podsumowanie • 43

Bibliografia • 45

Przedmowa

Dwudziesta rocznica naszej obecności w Unii Europejskiej, to okazja, do wzmożonej dyskusji na temat funkcjonowania Polski we Wspólnocie. Dla mnie, jako przedsiębiorcy działającego na wielu rynkach, jest oczywiste, że Polska jest beneficjentem członkostwa w Unii Europejskiej, a cała Unia korzysta, z rozwijanego od 30 lat, jednolitego rynku. UE to nie tylko dotacje i współfinansowana z nich infrastruktura czy dbałość o przestrzeganie praworządności i praw człowieka. To wszystko jest ważne, ale dużo mniej mówi się o tym, skąd biorą się pieniądze na unijne fundusze i programy oraz dlaczego potrzebna jest silna gospodarka. Kluczowym osiągnięciem ekonomicznej integracji w ramach UE jest niepodważalnie jednolity rynek i związana z nim swoboda przepływu towarów, osób, usług i kapitału. To liberalny fundament Unii Europejskiej i dlatego jest tak istotnym obszarem zainteresowań i prac Fundacji Wolności Gospodarczej.



Dane przedstawione w niniejszym raporcie potwierdzają tezę, że dołączenie do Unii 1 maja 2004 roku przyniosło Polsce wiele korzyści – wpływ tych związanych z jednolitym rynkiem na wzrost gospodarczy był co najmniej pięć razy większy niż funduszy europejskich.

Wejście Polski do UE było momentem przełomowym dla bardzo wielu działających w Polsce firm, co potwierdza także historia założonego przeze mnie Press Glass. W 2004 roku zatrudnialiśmy 801 osób, a przychody firmy posiadającej 3 zakłady wynosiły 227,4 mln zł. Po 20 latach Polski w Unii Europejskiej nasze produkty są obecne w 25 krajach Wspólnoty, zatrudniamy blisko 5000 osób i osiągamy przychody na poziomie 3,5 mld zł. Oprócz 5 zakładów w Polsce, mamy w Europie zakłady w Chorwacji i na Litwie oraz 6 zakładów w Wielkiej Brytanii, gdzie wchodziliśmy, kiedy jeszcze ten kraj był częścią UE. Dynamiczny rozwój na rynku unijnym oraz międzynarodowe doświadczenie pozwoliły nam pójść dalej i zainwestować w produkcję także w Stanach Zjednoczonych.



Na sukces przedsiębiorstwa składa się oczywiście wiele czynników: ludzie, zarządzanie, podejmowane decyzje, czy nawet szczęście. Jednak, gdybyśmy musieli w firmie poświęcać zasoby i czas na zajmowanie się cłami i innymi barierami handlowymi, kontrolami na granicach, różnego rodzaju pozwoleniami i przepisami, które zostały zniesione dzięki utworzeniu jednolitego rynku, rozwój Press Glass nie byłby aż tak szybki.

Otwarty, europejski rynek to jednak nie wszystko. Wiele polskich firm, w tym Press Glass, zmieniło się po 2004 roku, także jakościowo, dzięki relacjom z partnerami biznesowymi z Europy. Sam bardzo dużo czerpałem z możliwości kontaktu z zachodnimi przedsiębiorcami i menedżerami, którzy uczyli nas nowego sposobu myślenia o zarządzaniu firmą, prowadzenia negocjacji, etyki w biznesie i wartości, jaka płynie z uczciwej współpracy. Dużo dobrego dowiedzieliśmy się od Szwedów, Niemców czy Austriaków. Bez tych darmowych nauk od bardziej doświadczonych partnerów z krajów UE, sukcesy wielu firm w naszym kraju nie byłyby tak spektakularne.

Co dalej z gospodarką Polski i Unii Europejskiej? Z jednej strony dużo udało nam się przez ostatnie 20 lat w Unii osiągnąć. Z drugiej strony, z powodu nadmiernych barier na jednolitym rynku i regulacji gospodarki, słabnie konkurencyjność UE względem innych części świata. Chodzi nie tylko o USA czy Chiny, ale też o Turcję, Indie i kraje Bliskiego Wschodu. Czy nam się to podoba czy nie, w innych częściach świata, z którymi konkurujemy, nie rozmawia się entuzjastycznie o wprowadzeniu 4-dniowego tygodnia pracy, natychmiastowym przejściu na wyłącznie zieloną energię czy regulowaniu w coraz większym stopniu działalności gospodarczej i aktywności konsumentów. Rządzący w Unii Europejskiej muszą pamiętać, że tylko prężnie działająca gospodarka może zapewnić dalszy rozwój i poprawę warunków życia ludzi. W tym kontekście znaczenie mają również nadchodzące wybory do Parlamentu Europejskiego i to, komu postanowimy tę odpowiedzialność powierzyć.

Jednak pewne wyzwania i koszty nie powinny przyćmiewać korzyści z obecności Polski w Unii Europejskiej, które są dużo większe. Ostatnie miesiące to dyplomatyczne wzmacnianie pozycji Polski w UE przez rząd Donalda Tuska, po tym jak na margines Unii spychał nas przez osiem lat rząd PiS. Uważam, że Polska, korzystając ze swoich mocnych stron, historycznych doświadczeń i nowego otwarcia w polityce, powinna tak jak w 1989 roku stać się liderem w odważnych reformach na poziomie kraju, ale też w całej UE. Powinniśmy przeciwdziałać nadmiernym regulacjom i dążyć do wzmocnienia integracji gospodarczej w Unii, tam, gdzie wciąż jest ona słaba. Poza tym rozwój jednolitego rynku i wzrost gospodarczy w UE powinny stać się priorytetami polskiej prezydencji w UE w 2025 roku.

Dwudziesta rocznica przystąpienia Polski do Unii Europejskiej to moment, który należy uczcić, ale zaraz po zasłużonym toaście, warto zacząć rozmowy co zrobić, by unijną gospodarkę zreformować. Wiele celnych diagnoz i rekomendacji można znaleźć w pierwszym raporcie Fundacji Wolności Gospodarczej. Zachęcam do lektury!

Arkadiusz Muś

przedsiębiorca

prezes zarządu Press Glass Holding S.A.

twórca Fundacji Wolności Gospodarczej

Wprowadzenie i główne wnioski

Dwudziesta rocznica wejścia Polski i dziewięciu innych krajów do Unii Europejskiej to dobry moment, aby przypomnieć o związanych z tym korzyściach. W tym raporcie skupiamy się na tym, co dla polskiej i unijnej gospodarki jest najważniejsze – jednolitym rynku. Ponad trzydzieści lat od jego utworzenia można uznać, że jest to wielkie osiągnięcie i fundament rozwoju gospodarczego w Europie. Zniesienie ceł i wielu barier pozacelnych, ustalanie wspólnych reguł i wzajemna akceptacja zasad w wybranych sektorach pozwoliły na wygenerowanie dodatkowej wartości dodanej, rozwój handlu wewnątrzunijnego, nowe inwestycje i lepsze wykorzystanie zasobów ludzkich.

Jednolity rynek zakłada swobodny przepływ towarów, usług, osób i kapitału na terenie UE. Docelowo przepływy te powinny być tak swobodne jak ma to miejsce wewnątrz krajów członkowskich. Pełna realizacja tego celu nie będzie zapewne nigdy możliwa m.in. ze względu na istotne różnice językowe, kulturowe czy geograficzne, ale jest wiele obszarów w funkcjonowaniu jednolitego rynku, które można wzmocnić i poprawić, aby jeszcze bardziej zwiększyć pozytywny wpływ na gospodarki krajów członkowskich UE i poziom życia ich mieszkańców. Korzyści, bariery i rekomendacje zmian na jednolitym rynku UE zostały omówione w trzech rozdziałach raportu Fundacji Wolności Gospodarczej.

W następnym rozdziale przypominamy, że Polska jest beneficjentem jednolitego rynku UE. Pięć najważniejszych wniosków to:

1. W 2000 roku, na kilka lat przed wejściem do UE, PKB per capita w Polsce wynosiło 48% średniej UE. Dzięki szybkiemu wzrostowi, którego jednym z filarów była nasza obecność w Unii, udało się znacząco poprawić sytuację gospodarczą. W 2022 roku PKB per capita wyniosło już prawie 80% średniej unijnej. Polska wyprzedziła Węgry i Słowację, a także kraje „starej Unii” – Grecję i Portugalię – zbliżając się do Hiszpanii.
2. Korzyści z jednolitego rynku Unii Europejskiej są co najmniej pięciokrotnie wyższe niż korzyści związane z unijnymi dotacjami. Nawet kiedy Polska stanie się płatnikiem netto i będzie więcej wpłacać do budżetu UE niż z niego otrzymywać, to pozostanie w Unii Europejskiej będzie nam się opłacać z powodu jednolitego rynku.



3. Prawie 75% eksportu i 54% importu towarów w Polsce dotyczy rynku Unii Europejskiej. Polskie firmy są też ważnymi usługodawcami na rynku unijnym m.in. w transporcie, usługach księgowo-podatkowych i branży informacyjno-komunikacyjnej (ICT). Polska gospodarka rośnie szybciej dzięki otwartości granic unijnych na przepływy towarów i usług. Istotnym beneficjentem jednolitego rynku jest polskie rolnictwo – po wejściu do UE prawie 9 razy wzrosła wartość eksportu rolno-spożywczego.
4. Członkostwo w Unii Europejskiej zwiększyło atrakcyjność inwestycyjną Polski. Prawie 90% bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce na koniec 2022 roku pochodziło z krajów uczestniczących w jednolitym rynku UE, a zarazem od 2004 wielokrotnie zwiększyły się inwestycje zagraniczne polskich firm w UE. Polskie produkty i marki są coraz powszechniejsze na unijnym rynku.
5. Otwarcie rynków pracy w krajach Unii Europejskiej pozwoliło lepiej wykorzystać zasoby ludzkie, obniżyć bezrobocie w Polsce, a także przynosiło naszej gospodarce dodatkowe wpływy w postaci transferów finansowych od polskich pracowników. Choć obecnie zdecydowana większość imigrantów na polskim rynku pracy to osoby spoza UE to można się spodziewać, że wraz ze wzrostem gospodarki naszego kraju Polska będzie przyciągać więcej imigrantów także z krajów UE.

W trzecim rozdziale omawiamy najważniejsze bariery na jednolitym rynku UE, które ograniczają wybór konsumentów, są utrudnieniem dla firm i spowalniają tempo wzrostu gospodarczego. Pięć priorytetów, którymi powinny zająć się kraje członkowskie i instytucje UE to:

1. Krajowe bariery regulacyjne, które dotyczą najsilniej rynku usług i zawodów regulowanych. W 2022 roku najbardziej restrykcyjne regulacje w usługach zaobserwowano w Polsce, Grecji i Włoszech. Najbardziej liberalne podejście do rynku usług miały Holandia, Czechy i Hiszpania.
2. Niewystarczający poziom egzekwowania prawa unijnego przekraczający cele, które stawia sobie Komisja Europejska. W grudniu 2023 roku Polska była w czołówce krajów z największym deficytem transpozycji prawa UE i w niezgodności transponowanych dyrektyw z wymogami prawa europejskiego dotyczącego jednolitego rynku.
3. Bariery przy zamówieniach publicznych, których wartość to ok. 14% unijnego PKB. W obszarze tym istnieje nadal za słaba konkurencja, arbitralne praktyki krajów członkowskich ograniczające dostęp do przetargów czy faworyzacja firm rodzimych.
4. Niedokończona budowa jednolitego rynku usług, co hamuje polską i europejską gospodarkę. Niewystarczająca presja deregulacyjna instytucji UE na kraje członkowskie i nowe regulacje unijne osłabiają konkurencję na rynku usług, uderzając m.in. w polskie firmy korzystające z pracowników delegowanych czy działające w sektorze transportowym.
5. Nowe bariery osłabiają wzrost unijnej gospodarki cyfrowej i innowacji, w tym rozwój sztucznej inteligencji, co osłabia międzynarodową konkurencyjność UE. Zbyt restrykcyjne regulowanie cyfrowych firm i nadmierny cyfrowy protekcyjizm ogranicza korzyści z cyfryzacji dla konsumentów i europejskich przedsiębiorstw.

W czwartym rozdziale skupiamy się na rekomendacjach, których celem jest wzmocnienie jednolitego rynku UE, przyspieszenie tempa rozwoju i wzmocnienie konkurencyjności Unii Europejskiej względem reszty świata. Pięć kluczowych rekomendacji to:

1. Większa deregulacja w krajach członkowskich i ograniczenie barier krajowych blokujących przepływy na jednolitym rynku, szczególnie w obszarze usług. Będzie to korzystne zarówno dla gospodarek krajów członkowskich, jak i dla całej Unii. Polska powinna dążyć do takich obciążeń regulacyjnych, jakie obowiązują w trzech krajach UE o najniższej restrykcyjności regulacji w danym sektorze.
2. UE potrzebuje mniej regulacji, a więcej deregulacji, która pozwoli przyspieszyć tempo rozwoju i zwiększy konkurencyjność. Powinno dążyć się do wzajemnego uznawania standardów, jako nadrzędnej zasady rynku wewnętrznego, a nie zastępować takie podejście ujednolicaniem regulacji. Unii potrzebny jest przegląd już istniejących regulacji i stosowanie się do zasady *1-in-1-out*, czyli wprowadzania nowych obciążeń regulacyjnych tylko równoległe z łagodzeniem już istniejących przepisów, generujących nadmierne koszty dla firm i konsumentów.
3. Jednym z warunków dobrze funkcjonującego jednolitego rynku jest przewidywalne i przejrzyste środowisko regulacyjne. Choć priorytetem UE powinna być elastyczność i unikanie przeregulowania gospodarki europejskiej, to wprowadzane przepisy powinny obowiązywać na terenie całej UE i być skutecznie egzekwowane. Trzeba też silniej ograniczyć zaburzającą konkurencję w UE pomoc publiczną.
4. Jednolity rynek nie powinien być rynkiem zamkniętym i nadmiernie chronionym. Należy ograniczać bariery w handlu z krajami spoza obszaru jednolitego rynku, w tym ograniczać cła i bariery pozacelne. Otwarta powinna być gospodarka cyfrowa, co oznacza m.in. większą swobodę i usuwanie barier w transgranicznym przepływie danych. UE powinna wspierać wzajemne uznawanie przepisów w wybranych sektorach z godnymi zaufania partnerami handlowymi.
5. Już wprowadzone regulacje rynku cyfrowego wymagają ciągłego monitoringu i analiz, w celu wyeliminowania luk i niespójności w wielu przepisach wdrażanych na przestrzeni lat, a także ich uproszczenia i racjonalizacji. UE powinna wystrzegać się dalszych nadmiarowych regulacji, które ograniczałyby atrakcyjność Europy jako miejsca dla rozwoju cyfrowych firm i innowacji. Zamiast tego powinniśmy budować lepsze otoczenie regulacyjne dla rozwoju gospodarki cyfrowej, z której korzystają firmy i konsumenci.

Zachęcamy do lektury raportu Fundacji Wolności Gospodarczej, w którym bardziej szczegółowo omawiamy najważniejsze korzyści i bariery na jednolitym rynku, a także przedstawiamy wiele rekomendacji dla poprawy swobody przepływu towarów, usług, kapitału i ludzi w Europie oraz większej otwartości Unii na świat. Zależy nam na Unii Europejskiej, która jest konkurencyjna, dalej się rozwija, a dzięki temu warunki życia ludzi w krajach członkowskich stają się coraz lepsze.



Polska beneficjentem jednolitego rynku

Dzięki jednolitemu rynkowi polska firma może mieć dziś dostęp nie do ok. 38 milionów mieszkańców i gospodarki generującej 1% światowego PKB, a do ok. 450 milionów mieszkańców i strefy gospodarczej stanowiącej ok. 14,3% światowego PKB¹. Większy rynek to nie tylko więcej konsumentów i związane z tym korzyści skali, ale też umożliwienie szerszego zakresu specjalizacji i większa presja konkurencyjna, co prowadzi do wzrostu produktywności, od której zależą wynagrodzenia pracowników i poziom życia ludzi.

Polska bardzo skorzystała na dołączeniu do Unii Europejskiej dwadzieścia lat temu i większość tych korzyści wynika właśnie z obecności na jednolitym rynku. W 2000 roku, na kilka lat przed wejściem do UE, PKB per capita (według parytetu siły nabywczej) w Polsce wynosił 48,3% średniej UE. Jeszcze przed 2004 rokiem Polska korzystała częściowo z jednolitego rynku ze względu na likwidację lub ograniczenia niektórych barier handlowych od momentu podpisania umowy stowarzyszeniowej ze Wspólnotami Europejskimi.

W 2022 roku PKB per capita wyniosło już prawie 80% średniej UE. Polska wyprzedziła pod względem tej miary Węgry i Słowację, a także kraje „starej Unii” – Grecję i Portugalię – zbliżając się do Hiszpanii.

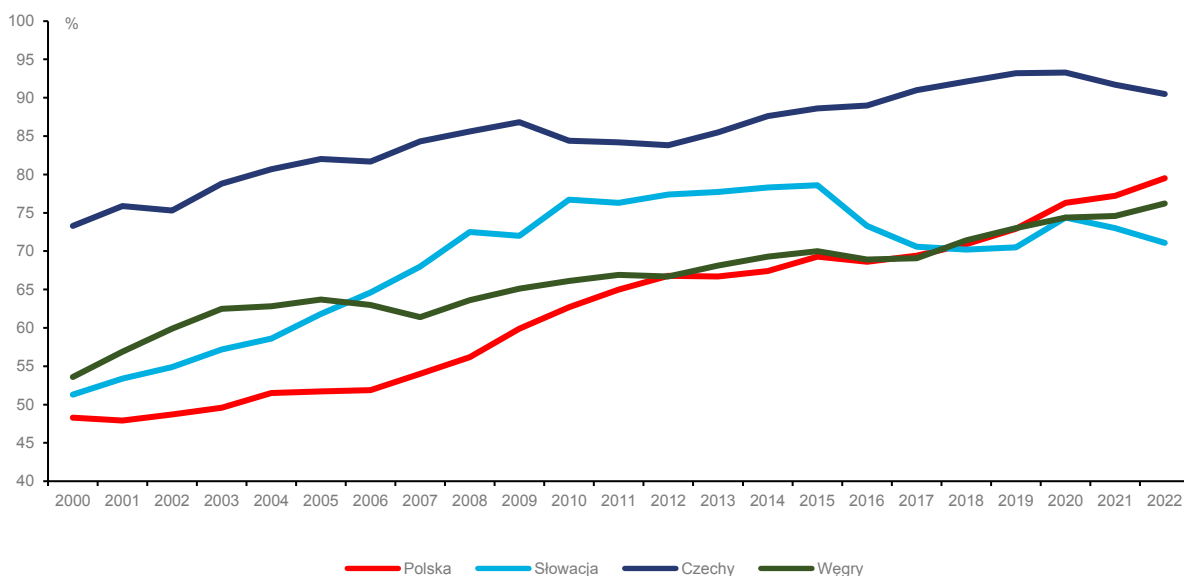
Po transformacji gospodarczej, bez której nie byłoby akcesji Polski do UE, udało się nadrobić pewną część luki rozwojowej względem krajów Zachodu, która jest pozostałością po ponad czterdziestu latach gospodarki socjalistycznej. Wejście do Unii Europejskiej, z jej jednolitym rynkiem, było dodatkową siłą napędową dla polskiej gospodarki. W 2022 roku PKB per capita wyniosło już prawie 80% średniej UE. Polska wyprzedziła pod względem tej miary Węgry i Słowację, a także kraje „starej Unii” – Grecję i Portugalię – zbliżając się do Hiszpanii.

Szacunki Polskiego Instytutu Ekonomicznego (Ambroziak i in., 2022) pokazują, że PKB per capita (według parytetu siły nabywczej) bez członkostwa Polski w UE i jednolitego rynku wynosiłby w 2021 roku zaledwie 60% unijnego. Z innego badania (Orłowski i in., 2021) wynika, że w latach 2003–2019 dostęp do wspólnego rynku prowadził do przyspieszenia tempa

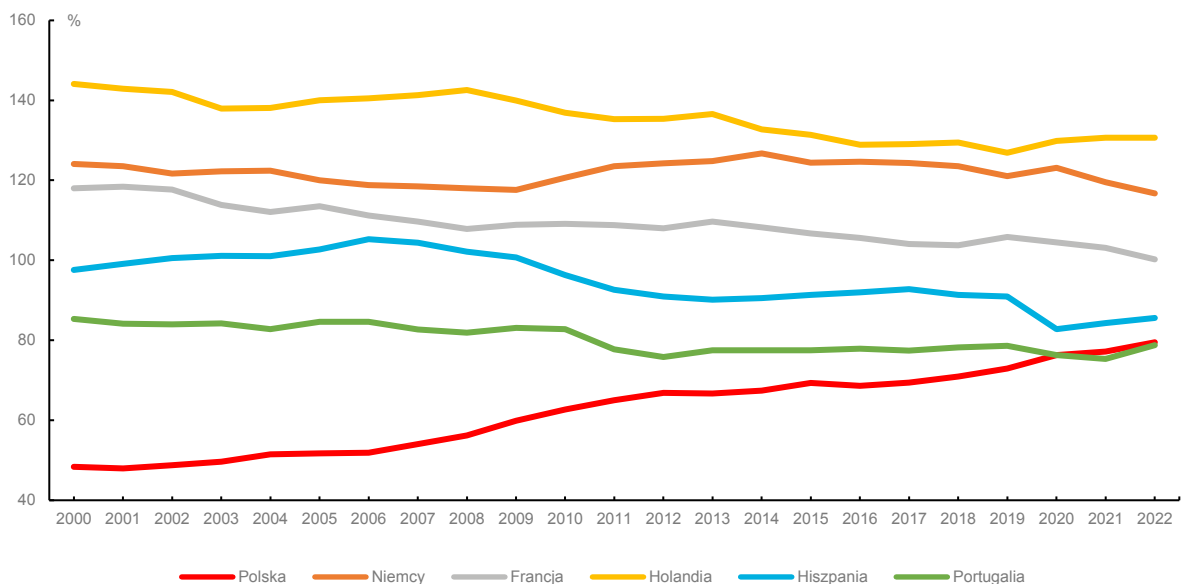
1 A nawet więcej, jeśli doliczymy do tego funkcjonujące na jednolitym rynku kraje EFTA.

wzrostu polskiego PKB o 1,6–2,1 punktu procentowego średniorocznie w przeciętnym wzroście PKB Polski w tym okresie o 4,1% rocznie. Dodatkowo fundusze unijne dodawały kolejne 0,3–0,5 punktu procentowego do wzrostu PKB. W zależności od zastosowanej metody i zbioru danych różne badania pokazują, że członkostwo w Unii Europejskiej, a więc przede wszystkim udział w jednolitym rynku, odpowiadają za jedną trzecią do połowy wzrostu gospodarczego Polski w latach 2004–2022 (Kluza, 2023).

Wykres 1. PKB per capita (wg parytetu siły nabywczej) jako procent średniej UE dla krajów Grupy Wyszehradzkiej, 2000–2022 (źródło: Eurostat)



Wykres 2. PKB per capita (wg parytetu siły nabywczej) jako procent średniej UE dla Polski i wybranych krajów „starej Unii”, 2000–2022 (źródło: Eurostat)



W przypadku Polski, która była jednym z najbiedniejszych krajów dawnego bloku wschodniego proces konwergencji trwa od początków transformacji, ale po 2004 roku możemy zaobserwować jego przyspieszenie, a więc szybsze doganianie pod kątem poziomu życia bogatszych krajów „starej Unii”.



Jednolity rynek UE nie gwarantuje konwergencji, ale ją ułatwia, co dobrze wykorzystały kraje Europy Środkowo-Wschodniej.

Według wyliczeń Polskiego Instytutu Ekonomicznego gdyby Polska nie weszła do Unii Europejskiej, to jej PKB per capita byłoby o ok. 31% niższe. Autorzy, korzystając z metody syntetycznej (z ang. *synthetic control method*) szacują, że bez uczestnictwa w jednolitym rynku polskie PKB per capita w 2021 roku byłoby na poziomie z 2014 roku (Ambroziak i in., 2022).

Wiele osób w Polsce kojarzy Unię Europejską przede wszystkim z transferami finansowymi. Od 1 maja 2004 roku do 31 kwietnia 2023 roku do Polski trafiło prawie 240 mld euro brutto i prawie 160 mld euro netto (czyli po odliczeniu wpłat do budżetu UE) (Kluza, 2023). Wbrew popularnym opiniom i результатам niektórych sondaży na temat integracji europejskiej to nie dotacje z funduszy europejskich są największą korzyścią z obecności w Polsce w UE. Przykładowo z badania CBOS z 2019 roku wynika,

Według szacunków Forum Obywatelskiego Rozwoju w latach 2004–2020 korzyści dla Polski z dostępu do europejskiego jednolitego rynku są co najmniej pięciokrotnie większe niż z funduszy unijnych netto (Trzeciakowski, 2020).

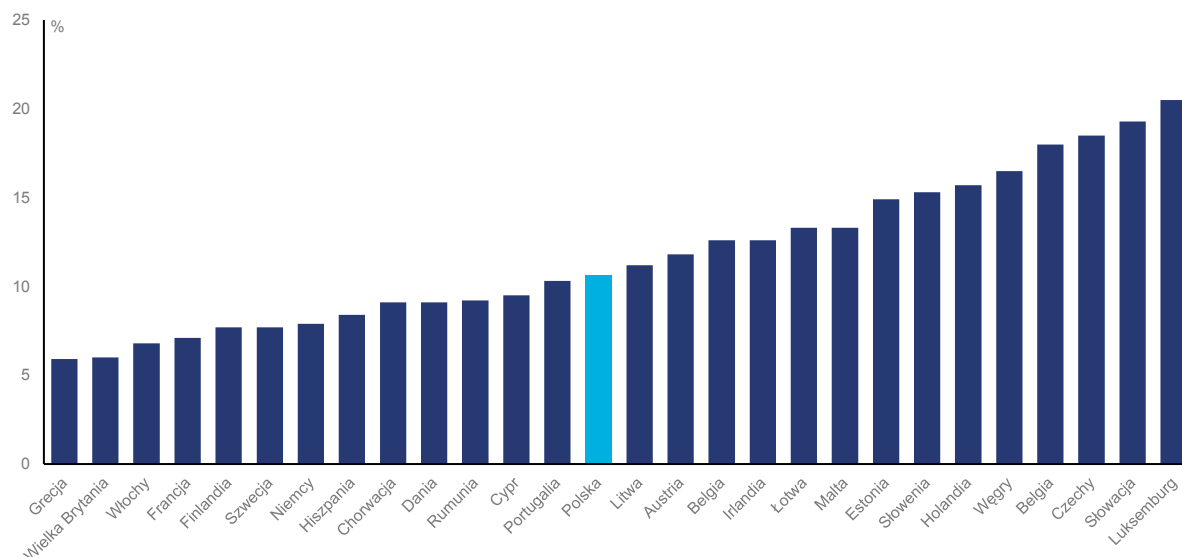
że na pytanie o największe plusy członkostwa Polski w UE aż 34% respondentów wskazało „korzyści finansowe, napływ pieniędzy z funduszy unijnych, dotacje i projekty unijne”. Dużo mniej osób zwracało uwagę na plusy związane z jednolitym rynkiem UE. 11% zaznaczyło w ankiecie „korzyści dla gospodarki – rozwój gospodarczy, swobodny przepływ kapitału, polskie inwestycje za granicą”, a tylko 6% wskazało „rozwój handlu – brak barier celnych, rynki zbytu”.

Według szacunków Forum Obywatelskiego Rozwoju w latach 2004–2020 korzyści dla Polski z dostępu do europejskiego jednolitego rynku są co najmniej pięciokrotnie większe niż z funduszy unijnych netto (Trzeciakowski, 2020). To na dotacjach skupiają się najczęściej kampanie promocyjne UE

i rządów, a różnego rodzaju projekty współfinansowane z budżetu UE są odpowiednio znakowane. Podobnych oznaczeń nie znajdziemy na działających w Polsce i innych krajach firmach, których właściciele i pracownicy są beneficjentami jednolitego rynku UE.

Wykres 3. Oszacowanie korzyści z dostępu do jednolitego rynku UE jako % PKB

(źródło: in't Veld, 2019)



W badaniu z 2019 roku Jan in't Veld dokonał symulacji scenariusza, w którym bariery na rynku europejskim dotyczące handlu towarami i usługami wciąż istnieją. Oznaczałoby to dla Polski PKB o ponad 10% niższe. To poziom zbliżony do średniej dla Unii Europejskiej. Potencjalne straty byłyby jeszcze wyższe dla mniejszych, otwartych gospodarek, jeszcze silniej zależnych od handlu zagranicznego, z mniejszym niż Polska rynkiem wewnętrznym. Badanie in't Velda nie uwzględnia korzyści związanych z przepływami ludźmi i kapitału, a więc dodatni wpływ jednolitego rynku na PKB jest jeszcze większy.

Zanim przejdziemy do konkretnych obszarów i przykładów wpływu jednolitego rynku na polską gospodarkę warto wspomnieć, jak mógłby wyglądać scenariusz alternatywny, opisany przez Witolda Orłowskiego (2021):

„Gdyby Polska nie uczestniczyła w jednolitym rynku UE, na naszej zachodniej i południowej granicy wciąż stałyby kolejki ciężarówek, czekających na odprawę celną. Nasz eksport na rynki europejskie wzrastałby znacznie wolniej, gdyż musiałby się przebijać przez liczne bariery – jeśli nawet nie cła, to na pewno skomplikowane i trudne do spełnienia wymogi techniczne. Wielu usług w ogóle nie dałoby się eksportować, ponieważ w praktyce mogą je w sprawny sposób dostarczać niemal wyłącznie firmy z krajów UE. Polskie rolnictwo „dusiłoby się” od nadmiaru produkcji w stosunku do ograniczonego popytu krajowego. Przy znacznie niższej skali emigracji zarobkowej nadal walczylibyśmy z wysokim bezrobociem. W ślad za tym wolniej rosłyby produkcja (PKB), płace i dochody. Nie powstałyby też liczne nowoczesne fabryki i centra usługowe, w których pracę znalazły miliony Polaków. Nie otworzono by ich, gdyż bez gwarancji dostępu do unijnego rynku inwestorzy (zwłaszcza zagraniczni, ale również polscy) nie zdecydowałiby się na tak duże inwestycje.

Na szczęście Polska uniknęła tego scenariusza i po udanym referendum w 2003 roku dołączyliśmy rok później do Unii Europejskiej, co przyniosło wiele korzyści dla gospodarki, pracowników i firm.

Przepływy towarów

Udział w swobodnym przepływie towarów to ważny element korzyści wynikających z udziału Polski w jednolitym rynku UE. W 2004 roku Polska wykazywała deficyt w handlu towarowym z innymi państwami członkowskimi UE. Obecnie Polska odnotowuje wysokie nadwyżki eksportu nad importem z UE. W latach 2004–2022 eksport z Polski do UE wzrósł ponad pięć razy, a import ok. trzy i pół razy. Szacunki dla lat 2004–2017 pokazują, że gdyby nie udział w jednolitym rynku UE to wartość eksportu w badanym okresie byłaby o 34% niższa (Czernicki i in., 2019).

W 2023 roku eksport z Polski osiągnął wartość 351 mld euro. Z tego 74,7% to eksport do krajów Unii Europejskiej o wartości 262,2 mld euro.

Wiele badań zwraca uwagę na rolę eksportu we wzroście gospodarczym, a to finalnie przekłada się na wyższe dochody i lepszą jakość życia. Z opracowania Mućka i Hagemejera (2019) wynika, że około dwie trzecie wzrostu gospodarczego w badanym przez nich okresie Polska zawdzięcza eksportowi. Z kolei w opracowaniu zespołu EY kierowanego przez Marka Rozkruta (2020) czytamy, że „od lat mogliśmy obserwować systematyczny wzrost znaczenia zagranicznych rynków zbytu dla produktów wytwarzanych w Polsce”. Jak pokazują autorzy udział wartości



dodanej wytworzonej w Polsce i absorbowanej za granicą wrósł z ok. 16% w 1995 roku do ok. 39% w 2019 roku. Kontrybucja eksportu wartości dodanej do wzrostu PKB w Polsce wyniosła ponad 50% w latach 1995–2019, a w latach 2009–2019, czyli w okresie funkcjonowania Polski na jednolitym rynku UE, była jeszcze wyższa i wyniosła prawie dwie trzecie. „Do 2018 roku, przez dziesięć kolejnych lat, to popyt zewnętrzny był głównym motorem wzrostu polskiej gospodarki” – czytamy w podsumowaniu badania. Choć Polska posiada, w porównaniu do krajów regionu, relatywnie duży rynek wewnętrzny, to rola handlu zagranicznego we wzroście PKB odgrywa istotną rolę, a tym samym ważna jest obecność Polski na jednolitym rynku UE.

W 2023 roku eksport z Polski osiągnął wartość 351 mld euro. Z tego 74,7% to eksport do krajów Unii Europejskiej o wartości 262,2 mld euro. Wśród dziesięciu najważniejszych kierunków polskiego

W 2023 roku import do Polski (według kraju pochodzenia) osiągnął wartość 340,5 mld euro z czego 53,9% to import z Unii Europejskiej o wartości 183,5 mld euro.

eksportu tylko trzy kraje, USA, Ukraina i Wielka Brytania, nie należą do Unii Europejskiej, ale należy pamiętać, że pomimo Brexitu ostatnie z tych państw jest wciąż silnie z UE związane. Trzej najważniejsi partnerzy handlowi w eksporcie to Niemcy (27,9% udziału całego eksportu), Czechy (6,3%) i Francja (6,1%). Udział eksportu do UE w polskim handlu towarami był, z niewielkimi wyjątkami, stabilny aż do Brexitu i oscylował w gra-

nicach 80%. Spadł on o ok. 5 pkt. procentowych po tym jak opuszczenie przez Wielką Brytanię Unii Europejskiej w sposób formalny zmniejszyło obszar jednolitego rynku.

W kontekście trwających od dłuższego czasu w Polsce i innych krajach UE protestów rolników warto przypomnieć, że polskie rolnictwo bardzo skorzystało na wejściu do Unii Europejskiej. Z jednej strony to środki ze Wspólnej Polityki Rolnej, które poza zwiększeniem dochodów czy możliwości inwestycyjnych rolników miały też negatywne skutki spowalniania zmian strukturalnych w polskim rolnictwie (m.in. problem zbyt małej średniej wielkości gospodarstw rolnych czy przerostu zatrudnienia w rolnictwie). Z drugiej strony polscy rolnicy są beneficjentami jednolitego rynku UE. Po wejściu do UE prawie 9 razy wzrosła wartość eksportu rolno-spożywczego (do 47,6 mld euro w 2022 roku), a około trzy czwarte tego eksportu trafia do innych krajów UE (Kluza, 2023).

W 2023 roku import do Polski (według kraju pochodzenia) osiągnął wartość 340,5 mld euro z czego 53,9% to import z Unii Europejskiej o wartości 183,5 mld euro. Wśród dziesięciu krajów najwięcej importujących do Polski tylko trzy nie należą do jednolitego rynku UE (Chiny, USA i Korea

Aż 38% eksportu usług do UE to usługi transportowe – stąd tak ważne z perspektywy Polski są bariery, które mogą ograniczać efektywne funkcjonowanie firm z tej branży na jednolitym rynku UE.

Południowa). Wśród trzech głównych partnerów handlowych w imporcie znalazły się w 2023 roku Niemcy (19,8% udziałów), Chiny (13,9%) i Włochy (4,9%).

Rośnie też pozycja Polski jako eksporterki w ramach handlu wewnątrzunijnego. W 2011 roku Polska miała 4,1% udziału w wewnątrzunijnym eksporcie, co dawało jej siódmą pozycję w UE. W 2022 roku było to już 6,1% i szóste miejsce w UE. Jak

podsumował jeden z banków „wszystkie kraje regionu zyskały na akcesji jako dostawcy w ramach unijnych łańcuchów dostaw, ale to Polska była największym beneficjentem procesu relokacji europejskiego przemysłu” (Pekao, 2024).

Przepływy usług

Innym istotnym obszarem jednolitego rynku jest swoboda przepływu usług. Choć bariery dotyczące przepływu usług są w Unii Europejskiej nadal silniejsze niż w przypadku towarów, to także tutaj wymiana handlowa Polski z Unią Europejską odgrywa ważną rolę i od lat systematycznie wzrasta. W 2022 roku wartość eksportu usług do Unii Europejskiej wyniosła ok. 55 mld euro², co stanowiło 60,5% wszystkich eksportowanych usług (Narodowy Bank Polski, 2023). Głównym kierunkiem eksportu wewnątrzunijnego były Niemcy (21,2% eksportu), a za nimi, już z dużo mniejszymi udziałami znalazły się Holandia i Francja. Aż 38% eksportu usług do UE to usługi transportowe – stąd tak ważne z perspektywy Polski są bariery, które mogą ograniczać efektywne funkcjonowanie firm z tej branży na jednolitym rynku UE. Inne ważne sektory to usługi księgowo-rachunkowe i podatkowe, a także coraz silniejsza branża informacyjno-komunikacyjna (ICT). Poza tym polskie firmy bardzo aktywnie korzystały z delegowania pracowników, w tym przede wszystkim w branży usług budowlanych.

Wartość importu usług z UE w 2022 roku wyniosła ok. 36,6 mld euro (67,3% eksportu), a główne kraje, które importowały do Polski to Niemcy, Irlandia i Holandia. Podobnie jak w przypadku handlu towarami, także w handlu usługami Polska od lat odnotowuje dodatnie saldo eksportu nad importem.

Poprawa jakości instytucji w Polsce, w tym odbudowa i wzmocnienie zasad praworządności, może wygenerować dodatkowe korzyści, zwiększając atrakcyjność inwestycyjną Polski.

Przepływy kapitału

Uczestnictwo w jednolitym rynku UE zwiększyło atrakcyjność inwestycyjną Polski. Po pierwsze, wejście na Polski rynek wiązało się z wejściem na rynek unijny. Po drugie, obecność w Unii Europejskiej wskazywała, że Polska jest krajem bardziej stabilnym instytucjonalnie, prawnie i finansowo. Niektóre wydarzenia z lat 2016–2023 związane z naruszeniami zasad praworządności wynikającymi z polskiej konstytucji i prawa UE osłabiają ten drugi argument. Jednak pomimo tych perturbacji napływ inwestycji zagranicznych do Polski był wysoki. Jednocześnie w tym samym czasie spadała całkowita stopa inwestycji w relacji do PKB, w tym stopa inwestycji prywatnych. Można to wytłumaczyć tym, że inwestycje zagraniczne są dodatkowo chronione – z jednej strony mają wsparcie własnych rządów, z drugiej mogą często liczyć na specjalne traktowanie ze strony polityków, którzy nie chcą narazić się za granicą czy chcą zaprezentować się jako osoby sprowadzające zagranicznych inwestorów. Poprawa jakości instytucji w Polsce, w tym odbudowa i wzmocnienie zasad praworządności, może wygenerować dodatkowe korzyści, zwiększając atrakcyjność inwestycyjną Polski.

W badaniu ankietowym *Polska w ocenie inwestorów zagranicznych* Polsko-Niemieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej przy współpracy z innymi izbami z kwietnia 2023 roku za najważniejszy atut Polski uznano obecność w Unii Europejskiej. Na kolejnych miejscach znalazły się jakość i dostępność lokalnych poddostawców oraz kompetencje pracowników. Z kolei negatywnie na atrakcyjność inwestycyjną

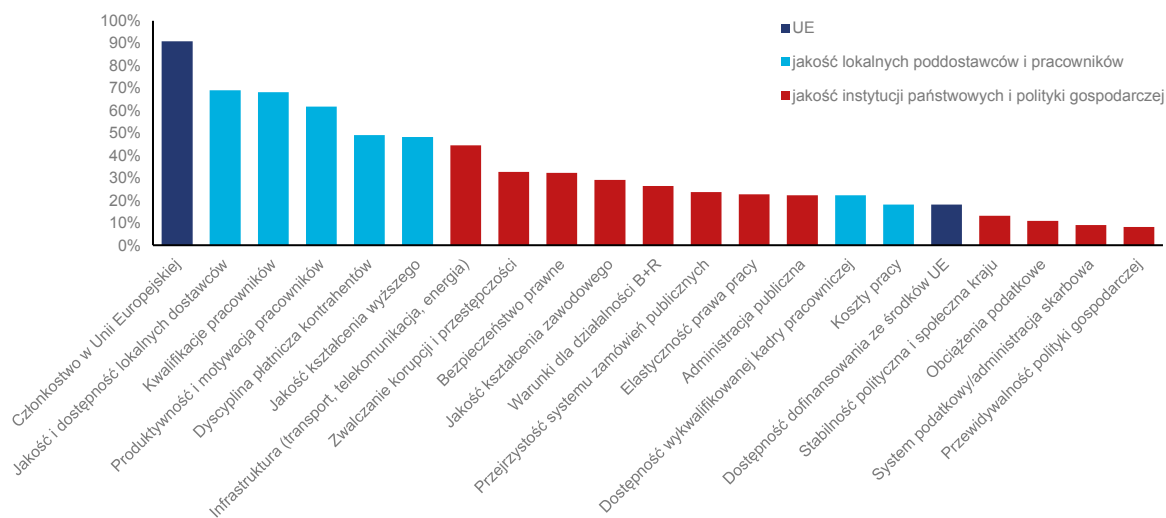
2 Wszystkie wymagające przeliczeń kwoty w tej części zostały przeliczone z polskich złotych po kursie walutowym z dnia 30 grudnia 2022 roku wynoszącym 1 euro = 4,6899 złotego.



oddziałuje wiele problemów w sektorze publicznym m.in. nieprzewidywalność polityki gospodarczej, słaby system podatkowy i niska stabilność polityczna. Poprawa w tych obszarach byłaby korzystna zarówno dla firm krajowych, jak i zagranicznych, a jednocześnie tego typu ankiety pokazują, jak ważne jest bronienie obecności Polski w Unii, a więc i na jednolitym rynku. Obecność w Unii Europejskiej to nie tylko ograniczenie barier, ale też zwiększenie wiarygodności Polski na arenie międzynarodowej.

Atrakcyjność inwestycyjną Polski potwierdzają liczby. Wartość bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce na koniec 2022 roku wynosiła ponad 251 mld euro, na co składały się przede wszystkim inwestycje z krajów Unii Europejskiej (217,5 mld euro) i krajów EFTA (8,3 mld euro). Oznacza to, że inwestycje z krajów należących do jednolitego rynku stanowiły prawie 90% wszystkich bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce. Według ostrożnych szacunków dodatkowy napływ bezpośrednich inwestycji zagranicznych netto do Polski związany z udziałem w jednolitym rynku wyniósł ok. 30% (Orłowski, 2021). Jeśli spojrzymy na strukturę dochodów z tytułu zagranicznych inwestycji bezpośrednich w Polsce, to największą ich część stanowiły reinwestowane zyski. W 2021 roku ich udział w ogólnych dochodach wynosił prawie 62% (NBP, 2023b). Warto pamiętać, że inwestycje zagraniczne to nie tylko nowe miejsca pracy czy pozytywny wpływ na wzrost gospodarczy, ale też rozwój kapitału ludzkiego, nowych metod zarządzania czy zmiany technologiczne, co oddziałuje też na firmy krajowe.

Wykres 4. Czynniki oddziałujące na atrakcyjność prowadzenia biznesu w Polsce przez inwestorów zagranicznych – % firm bardzo zadowolonych i zadowolonych (źródło: Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo-Handlowa, 2023)



Po upadku socjalizmu inwestycje bezpośrednie z krajów Europy Środkowo-Wschodniej za granicą były na marginalnym poziomie i dopiero powrót na ścieżkę wzrostu po przemianach gospodarczych i dołączenie do jednolitego rynku UE zmieniły sytuację (Ciesielska-Maciągowska i in., 2019). Od tego czasu polskie inwestycje zagranicznie wzrosły wielokrotnie i skupiają się one na obszarze jednolitego rynku. W 2022 roku ich wartość wynosiła 19,6 mld euro w krajach UE i dodatkowe 1,8 mld euro w krajach EFTA, co stanowiło 76,8% wszystkich inwestycji zagranicznych. W 2004 roku było to 1,4 mld euro w krajach UE i 0,4 mld w EFTA, co stanowiło 70% inwestycji zagranicznych.

Przepływy ludzi

Dzięki dołączeniu do jednolitego rynku UE polscy obywatele zyskiwali stopniowo, ze względu na okresy przejściowe, dostęp do znacznie większego rynku pracy. Od 2004 roku najpopularniejszym kierunkiem wyjazdów w obrębie jednolitego rynku była Wielka Brytania, która od pierwszych dni Polski w UE otworzyła swój rynek pracy. W pierwszym roku po dołączeniu do Unii ok. 450 tys. Polaków zdecydowało się na wyjazd za pracą do krajów członkowskich UE.

Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego w 2022 roku poza Polską mieszkało długo-okresowo (ponad 12 miesięcy) ok. 1,5 miliona osób, z czego 867 tysięcy w Unii Europejskiej. Jeszcze w 2019 roku w UE zamieszkiwało aż 87% polskich emigrantów, a do zmiany w statystykach doszło po Brexicie – w Wielkiej Brytanii mieszka obecnie ok. 446 tys. Polaków. Warto pamiętać, że tak duża liczba osób z Polski zdecydowała się na wyjazd do Wielkiej Brytanii, kiedy ta była jeszcze w Unii Europejskiej i funkcjonowała na jednolitym rynku. Największe skupiska Polaków mieszkają i korzystają z unijnego rynku pracy w Niemczech (411 tys.), Holandii (116 tys.) i Irlandii (87 tys.). Duża społeczność Polaków mieszka też w uczestniczącej w jednolitym rynku Norwegii (77 tys.).

Dzięki możliwości skorzystania z wielu rynków pracy na terenie jednolitego rynku wspólnotowego możliwe było obniżenie bezrobocia w Polsce, a korzyści gospodarcze odnosiły też kraje przyjmujące imigrantów, w tym Wielka Brytania (CASE, 2019). Poza tym emigranci przekazywali do Polski środki finansowe – przykładowo w 2022 roku osoby żyjące i pracujące za granicą przekazały do Polski ok. 4 mld euro i dominowały w tym transfery z krajów UE i Wielkiej Brytanii (gdzie większość migrantów znalazła się przed Brexitem) (dane za NBP, 2023a). Poza tym polskie społeczności w innych krajach UE chcą korzystać z polskich produktów, co stworzyło nowe rynki zbytu dla polskich firm i marek. Dodatkowo Polacy oraz inni obywatele UE są beneficjentami większej koordynacji przepisów dotyczących zabezpieczenia społecznego, co oznacza łatwiejszą możliwość korzystania z innych krajach z uprawnień emerytalnych czy zdrowotnych nabytych gdzie indziej. Łatwiejsze jest też uznawanie części kwalifikacji zawodowych, choć w tym obszarze wciąż występują istotne bariery.

Migracja z innych krajów Unii Europejskiej do Polski odbywa się na dużo mniejszą skalę. W porównaniu z obywatelami Ukrainy, którzy są największą grupą cudzoziemców w Polsce, liczba obywateli innych krajów UE jest wyraźnie mniejsza. Jeśli spojrzymy na dane Zakładu Ubezpieczeń Społecznych dotyczące liczby cudzoziemców zgłoszonych w Polsce do ubezpieczeń emerytalnego i rentowych, to w 2022 roku było to 1 023 922 obywateli Ukrainy i 39 339 obywateli krajów UE. Liczebność tej drugiej grupy wzrosła od 2015 roku o ok. 30%. Obywatele krajów unijnych nie stanowią więc dużej grupy imigrantów, ale w związku ze spadającą liczbą osób w wieku produkcyjnym są potrzebni. Wraz ze wzrostem gospodarczym Polski ta liczba będzie pewnie rosła.

Dzięki popytowi państw unijnych na towary finalne i usługi zawierające polską wartość dodaną istniało w Polsce w 2018 roku 3,3 mln miejsc pracy – najwięcej ze względu na popyt pochodzący z Niemiec.



Inne korzyści

Kolejnym przykładem korzyści z funkcjonowania jednolitego rynku są dane ze światowych tablic przepływów międzygałęziowych, które obrazują przepływy towarów i usług w światowej gospodarce (baza OECD TiVA). Na ich podstawie badacze Polskiego Instytutu Ekonomicznego (Ambroziak i in., 2022) oszacowali, że dzięki popytowi z państw UE na towary i usługi zawierające polską wartość dodaną powstało w 2018 roku w Polsce 116 mld USD wartości dodanej. Dodatkowo udział popytu państw UE w tworzeniu polskiego PKB zwiększył się w latach 2004–2019 z 15,6% do 21,2%. „Dzięki uczestnictwu w jednolitym rynku europejskim polskie przedsiębiorstwa w większym stopniu mogły włączyć się w globalne łańcuchy wartości” – podsumowują autorzy badania. Szacują oni również, że dzięki popytowi państw unijnych na towary finalne i usługi zawierające polską wartość dodaną istniało w Polsce w 2018 roku 3,3 mln miejsc pracy – najwięcej ze względu na popyt pochodzący z Niemiec. W przypadku takich branż jak tekstylia i motoryzacja sprzedaż na jednolity rynek UE generowała prawie połowę miejsc pracy istniejących w tych działach gospodarki (Ambroziak i in., 2022). Z kolei według raportu Komisji Europejskiej, nawet 56 mln miejsc pracy w UE zależy od handlu wewnątrzunijnego (Komisja Europejska, 2023).

W opracowaniach dotyczących korzyści dla obywateli Unii Europejskiej z jednolitego rynku często pojawiają się takie rozwiązania jak zniesienie dodatkowych opłat za roaming czy wprowadzenie uniwersalnej ładowarki. Przyniosło to niewątpliwie korzyści wielu konsumentom, choć trzeba pamiętać, że tego typu zmiany nie dzieją się bezkosztowo. W związku z różnicami w cenach usług telekomunikacyjnych i wielkości typowych pakietów transmisji danych koszty „darmowego” roamingu rozkładają się nierównomiernie po firmach świadczących usługi w UE. Przy dominującym w Polsce modelu nielimitowanych rozmów i bardzo dużych pakietów danych wzrost ruchu w roamingu w ramach ceny krajowej nie jest pokrywany znacznie mniejszym ruchem obcokrajowców przejeżdżających do Polski (Ambroziak i in., 2022). Z kolei ujednolicanie ładowarki może rodzić pytania o to, czy jednolity standard wybrany przez unijnych urzędników nie będzie hamować innowacji w rozwój jeszcze lepszych rozwiązań dla konsumentów, które nie wejdą na rynek ze względu na niespełnianie wymogu jednolitości (ITI, 2024).

W opracowaniach na temat jednolitego rynku instytucje UE wymieniają też często korzyści związane z zielonymi politykami. Działania te mają realizować niewątpliwie ważne cele związane z ochroną

Pojawiają się jednak istotne wątpliwości związane z nadmiarem regulacji unijnych w obszarze cyfryzacji, które mogą utrudniać życie konsumentom, zniechęcać do inwestycji w gospodarkę cyfrową na terenie UE i mieć quasi-protekcjonistyczny charakter, uderzając głównie w firmy spoza Unii.

środowiska i przeciwdziałać zmianom klimatycznym. Należy jednak pamiętać, że wraz z korzyściami pojawiają się koszty, które muszą ponosić europejskie firmy i konsumenci. Zbyt wysokie obciążenia unijnej gospodarki konsekwencjami zielonych polityk mogą osłabiać konkurencyjność UE na świecie, spowalniać tempo rozwoju, a także stanowić paliwo dla różnego rodzaju sił populistycznych, wrogich zarówno wielu zielonym politykom, jak i samej Unii Europejskiej. Jednocześnie zielone polityki UE są też źródłem dyskusji o „zielonym protekcjonizmie”, czyli dążeniu do zwiększania barier handlowych na granicach UE motywowanym nierównymi obciążeniami w obszarze zielonej transformacji gospodarek.

Warto też zwrócić uwagę na tworzenie unijnego rynku energii, w tym zwiększanie integracji i połączeń transgranicznych systemów energetycznych. To nie tylko możliwość łatwiejszego przepływu energii pomiędzy krajami czy zwiększenia konkurencji na rynku energii, ale też ważny element bezpieczeństwa, który powinien być szczególnie doceniany w sytuacji agresywnej postawy Rosji i inwazji tego kraju na Ukrainę, co doprowadziło do wielu zawirowań na globalnym rynku energii.

Ostatnie lata to także zmiany w polityce cyfrowej na poziomie UE. Akt o usługach cyfrowych, akt o rynkach cyfrowych, a ostatnio akt o sztucznej inteligencji, są przedstawiane często przez instytucje UE jako sukcesy w budowie jednolitego rynku cyfrowego. Pojawiają się jednak istotne wątpliwości związane z nadmiarem regulacji unijnych w obszarze cyfryzacji, które mogą utrudniać życie konsumentom, zniechęcać do inwestycji w gospodarkę cyfrową na terenie UE i mieć quasi-protekcjonistyczny charakter, uderzając głównie w firmy spoza Unii. W kolejnym rozdziale skupiamy się na tych i wielu innych barierach na jednolitym rynku UE.



Najważniejsze bariery na jednolitym rynku – co hamuje rozwój w UE?

Budowa jednolitego rynku jest projektem niedokończonym. Postępy były najszybsze w obszarze wymiany towarów, choć i tutaj pojawiają się bariery. Podczas Europejskiego Parlamentu Przedsiębiorstw w 2018 roku prawie 70% uczestników uznało, że jednolity rynek nie jest wystarczająco zintegrowany (Eurochambers, 2018). O wiele mniej swobodna jest wymiana na rynku usług, choć to usługi stanowią największą część unijnego PKB. W tym obszarze widzimy zarówno silniejszy protekcjonizm po stronie krajów członkowskich, jak i mniejsze sukcesy legislacyjne na poziomie prawa UE.

Od czasu kiedy rozpoczęto tworzenie jednolitego rynku zmienił się charakter gospodarki – pojawiły się nowe technologie, upowszechniła cyfryzacja, działalność rozwinęło wiele platform internetowych, zintensyfikowano działania mające na celu przeciwdziałanie zmianom klimatycznym, a świat przecho-

Co ciekawe, część barier jest bardzo trwała. Z opracowania Komisji Europejskiej (2020) wynika, że 60% barier wskazywanych przez przedsiębiorców, było zgłaszanych także dwadzieścia lat temu.

dził przez kryzysy, pandemię, wzrost populizmu i wojny. Trudne okresy gospodarcze nie służą wolności handlu i stanowią atrakcyjną wymówkę do stosowania narzędzi protekcjonistycznych pod przykrywką „ochrony” konsumentów lub jakiś grup społecznych czy branż. Innym pretekstem do wprowadzania barier na jednolitym rynku bywa „podnoszenie standardów socjalnych” czy walka z „dumpingiem socjalnym”.

Co ciekawe, część barier jest bardzo trwała. Z opracowania Komisji Europejskiej (2020) wynika, że 60% barier wskazywanych przez przedsiębiorców, było zgłaszanych także dwadzieścia lat temu. Oznacza to, że stare bariery nie znikają, a dodatkowo pojawiają się nowe. Z kolei w ankiecie Business Europe (2024b)

90% respondentów uznało, że globalne firmy postrzegają UE jako mniej atrakcyjną lokalizację dla inwestycji w porównaniu z naszymi międzynarodowymi konkurentami niż trzy lata temu.

We wspomnianym już raporcie Komisji Europejskiej wskazano na pięć pierwotnych przyczyn barier. Są to:

- **Bariery regulacyjne na szczeblu unijnym i krajowym** – z jednej strony istniejące regulacje unijne mogą nie przystawać do obecnej rzeczywistości gospodarczej, innowacji i nowych modeli biznesowych. Z drugiej strony to prawodawstwo krajowe i rozbieżne podejścia regulacyjne stanowią częste bariery dla działania na jednolitym rynku, co jest szczególnie odczuwalne w przypadku usług. Problemy pojawiają się też, kiedy prawodawstwo UE pozwala na za dużą elastyczność w harmonizacji albo kiedy państwa członkowskie wprowadzają unijne przepisy nadmiernie rygorystycznie.
- **Transpozycja, wprowadzanie i egzekwowanie przepisów UE** – oznacza to m.in. brak terminowej, pełnej i prawidłowej transpozycji przepisów, a także niedostateczne egzekwowanie prawa przez instytucje UE.
- **Możliwości i praktyki administracyjne** – wciąż za mało wykorzystuje się narzędzia administracji elektronicznej, a rozwiązania cyfrowe w sektorze publicznym są niekompatybilne pomiędzy krajami członkowskimi. Dodatkowo problemem mogą być niedobory kadrowe lub brak wystarczającej wiedzy eksperckiej w administracji publicznej.
- **Ogólne otoczenie biznesowe i konsumenckie w państwach członkowskich** – państwa członkowskie UE różnią się istotnie pod względem warunków do prowadzenia działalności gospodarczej, poziomu wolności gospodarczej czy konkurencyjności gospodarki. Pokazuje to zróżnicowanie pozycji krajów europejskich w rankingach i indeksach np. Economic Freedom Index Fraser Institute, Doing Business, Worldwide Governance Indicators czy Global Competitiveness Index.
- **Pierwotne przyczyny niezwiązane z polityką publiczną** – takie jak zróżnicowanie językowe, geograficzne i infrastrukturalne. Kraje członkowskie różnią się też pod kątem preferencji konsumentów.

Skutki barier na jednolitym rynku UE

Jakie są skutki barier na jednolitym rynku? Możemy podzielić je na skutki dla konsumentów, dla firm i wreszcie dla całej unijnej gospodarki.

Bariery na jednolitym rynku UE ograniczają wybór konsumentów. Nie mają oni wtedy tak łatwego dostępu do dóbr i usług z innych państw członkowskich. Bariery zwiększają koszty działalności i ograniczają konkurencję, co przekłada się na wyższe ceny. Poza tym, konsumenci mogą mieć utrudniony dostęp do innowacji pojawiających się w wybranych państwach członkowskich.

Bariery są też utrudnieniem dla firm. Nadmierne regulacje czy obciążenia administracyjne generują dodatkowe koszty działalności gospodarczej. Poza tym bariery na jednolitym rynku mogą utrudniać czy wręcz uniemożliwiać firmom konkurowanie. Wszystko to może przekładać się na wolniejszy wzrost firm, ich ograniczone inwestycje i mniejszą innowacyjność.



Wzrost gospodarczy, a więc i tempo poprawy warunków życia, są z powodu barier na jednolitym rynku wolniejsze niż gdyby ich nie było. Bariery zmniejszają skalę wymiany handlowej, ograniczają inwestycje i zmniejszają liczbę nowopowstających miejsc pracy. Poza tym z powodu nadmiernych barier, przede wszystkim regulacyjnych, spada konkurencyjność Unii Europejskiej względem innych krajów. Jak wynika z szacunków samych instytucji UE usunięcie barier dla przepływów towarów i usług na poziomie krajów członkowskich mogłoby przynieść gospodarce co najmniej dodatkowe 644 mld euro do 2032 roku (Panella, 2023).

Bariery wynikające z polityk publicznych państw członkowskich

Wiele barier wynika bezpośrednio z polityk wewnętrznych państw członkowskich. Są one szczególnie widoczne na unijnym rynku usług, na którym istnieją różne podejścia m.in. do zasad wchodzenia na rynek, wykonywania działalności, zezwoleń, obowiązku przynależności do organizacji branżowych, ubezpieczania działalności czy struktury korporacyjnej.

Regulacje na rynku usług

Różnice pomiędzy barierami na rynkach usług krajów członkowskich Unii Europejskiej pokazuje index OECD restrykcyjności usług biznesowych (ang. *OECD Services Trade Restrictiveness Index – STRI*). STRI gromadzi informacje na temat ograniczeń w handlu usługami w 22 głównych sektorach usług i umożliwia porównanie regulacji rynku usług w poszczególnych krajach z najlepszymi praktykami światowymi oraz identyfikację barier do likwidacji lub złagodzenia.

Baza OECD zawiera dane dla krajów OECD i ich kluczowych partnerów handlowych. Znaleźć możemy w niej informacje o sytuacji w 22 krajach UE. Całkowita otwartość na handel usługami daje wynik zero, podczas gdy całkowite zamknięcie na zagranicznych usługodawców daje wynik jeden. Pierwsze dane w bazie pochodzą z roku 2014, a ostatnie z 2022. Zmiany wartości indeksu w 22 kra-

jach UE ilustruje Tabela 1, z której wynika, że na jednolitym rynku poziom restrykcyjności na rynkach usług jest zróżnicowany. W 2022 roku najsilniejsze regulacje w usługach zaobserwowano w Polsce, Grecji i Włoszech. Najbardziej liberalne podejście do rynku usług miały z kolei Holandia, Czechy i Hiszpania.

W 2022 roku najsilniejsze regulacje w usługach zaobserwowano w Polsce, Grecji i Włoszech. Najbardziej liberalne podejście do rynku usług miały z kolei Holandia, Czechy i Hiszpania.

W latach 2014–2022 tylko w trzech krajach UE zmniejszyła się restrykcyjność barier w sektorze usług (Estonia, Francja i Portugalia), a zwiększyła się w aż osiemnastu krajach. Największy wzrost restrykcyjności zaobserwowano w tym okresie w Polsce, która była w 2022 roku najgorzej ocenianym krajem UE, a w restrykcyjności barier wyprzedziła Grecję i Włochy.

Tabela 1. Zmiany wartości indeksu OECD STRI w krajach Unii Europejskiej
(1 – najsilniejsze restrykcje, 0 – brak restrykcji)

	Średnia 2014	Średnia 2022	Zmiana średniej
Austria	0,228	0,242	0,014
Belgia	0,243	0,251	0,007
Czechy	0,133	0,153	0,019
Dania	0,170	0,179	0,009
Estonia	0,217	0,203	-0,014
Finlandia	0,219	0,234	0,016
Francja	0,217	0,208	-0,01
Niemcy	0,147	0,165	0,018
Grecja	0,258	0,266	0,007
Węgry	0,200	0,249	0,050
Irlandia	0,170	0,180	0,011
Włochy	0,255	0,263	0,008
Łotwa	0,156	0,167	0,011
Litwa	0,162	0,188	0,026
Luksemburg	0,220	0,228	0,009
Holandia	0,144	0,152	0,008
Polska	0,234	0,271	0,036
Portugalia	0,209	0,193	-0,016
Słowacja	0,190	0,199	0,009
Słowenia	0,234	0,262	0,028
Hiszpania	0,152	0,163	0,011
Szwecja	0,223	0,223	0,000
UE	0,200	0,211	0,012

Tylko w pięciu obszarach usług restrykcje w Polsce są niższe niż średnia unijna. Jak pokazuje Tabela 2 średnia indeksu dla UE i USA jest zbliżona. Niepokojące są jednak zmiany indeksu – w latach 2014–2022 utrzymywał się on w USA na podobnym poziomie, a w tym samym czasie Unia Europejska stała się bardziej restrykcyjna pod kątem regulowania usług.

Zdarza się też, że usługodawcy, jak również producenci towarów, natrafiają na bariery, które wynikają z praktyk administracyjnych lub takiej interpretacji przepisów, które są bardziej dotkliwe dla podmiotów z innych krajów członkowskich. Ma to znamiona dyskryminacji, ale bywa trudne do przedstawienia Komisji Europejskiej czy TSUE w formie skargi ze względu na niemożność wskazania łamania prawa unijnego czy konkretnych przepisów krajowych. Przykłady takich działań, na podstawie „Czarnych Ksiąg” opracowanych przez jedno z ministerstw, to m.in. wymóg przedstawiania dodatkowej dokumentacji, wydłużanie terminów zwrotów środków na przyszły podatek, nieuznawanie polskich zezwoleń na pracę wydawanych ukraińskim pracownikom polskiego przedsiębiorcy, nieuzasadnione kontrole związków zawodowych, obowiązek przynależności do kasy urlopowej, dodatkowe wymogi certyfikacyjne, wykraczające poza test proporcjonalności obowiązki generujące koszty dla firmy, nadmiarowo surowe kary dla przedsiębiorców transgranicznych, nieuzasadnione wymogi językowe i ubezpieczeniowe faworyzujące lokalne podmioty (Ministerstwo Rozwoju, 2020 i 2021).

Tabela 2. Porównanie wartości indeksu OECD STRI dla Polski, UE i USA (1 – najsilniejsze restrykcje, 0 – brak restrykcji)

Sektor	Polska	UE	USA
Logistyczna obsługa ładunków	0,202	0,183	0,199
Logistyka i magazynowanie	0,185	0,183	0,198
Spedycja logistyczna	0,168	0,172	0,202
Logistyczne pośrednictwo celne	0,154	0,167	0,190
Księgowość	0,275	0,265	0,170
Architektura	0,292	0,202	0,176
Inżynieria	0,358	0,226	0,188
Usługi prawne	1,000	0,376	0,175
Kinematografia	0,191	0,172	0,125
Usługi transmisyjne	0,421	0,223	0,265
Nagrywanie dźwięku	0,187	0,179	0,155
Telekomunikacja	0,158	0,162	0,153
Transport lotniczy	0,430	0,404	0,521
Transport morski	0,222	0,240	0,356
Transport drogowy towarów	0,222	0,208	0,209
Kolejowy transport towarowy	0,213	0,195	0,143
Usługi kurierskie	0,224	0,168	0,350
Usługi dystrybucyjne	0,195	0,178	0,132
Bankowość komercyjna	0,193	0,179	0,201
Ubezpieczenie	0,175	0,161	0,276
Usługi komputerowe	0,202	0,193	0,137
Budownictwo	0,300	0,210	0,209
Średnia	0,271	0,211	0,215

Podsumowując, liberalizacja rynku usług w UE jest ważna dla polskich usługodawców, ale trudniej do takich procesów zachęcać, jeśli jest się najmniej liberalnym pod tym względem krajem UE. Szacunki pokazują, że liberalizacja w obszarze usług mogłaby zwiększyć unijne PKB w ciągu dekady o dodatkowe 0,8–1,8% („The Economist”, 2019).

Regulacje zawodów

Innym obszarem, w którym widzimy duże zróżnicowanie regulacyjne w krajach UE są regulacje zawodów. Istnienie różnego rodzaju barier do wykonywania poszczególnych zawodów jest często tłumaczone ochroną konsumentów i dbaniem o wysokie standardy usług. Jednocześnie dane dla krajów UE pokazują duże zróżnicowanie w tym wymiarze. Oznacza to, że w pewnych krajach „ochrona konsumentów” przez państwowe regulacje jest na wysokim poziomie, a w innych nie ma jej wcale lub jest dużo słabsza. A przecież gdyby wykonywanie danej profesji było groźne dla ludzi, to można założyć, że wszystkie kraje UE dążyłyby do podobnej „ochrony konsumentów”.

Za wyjaśnieniem tych różnic może stać różna siła grup interesów, które zabiegają o poszczególne regulacje zawodów, mające nie tyle chronić konsumentów, co chronić osoby wykonujące daną profesję przed

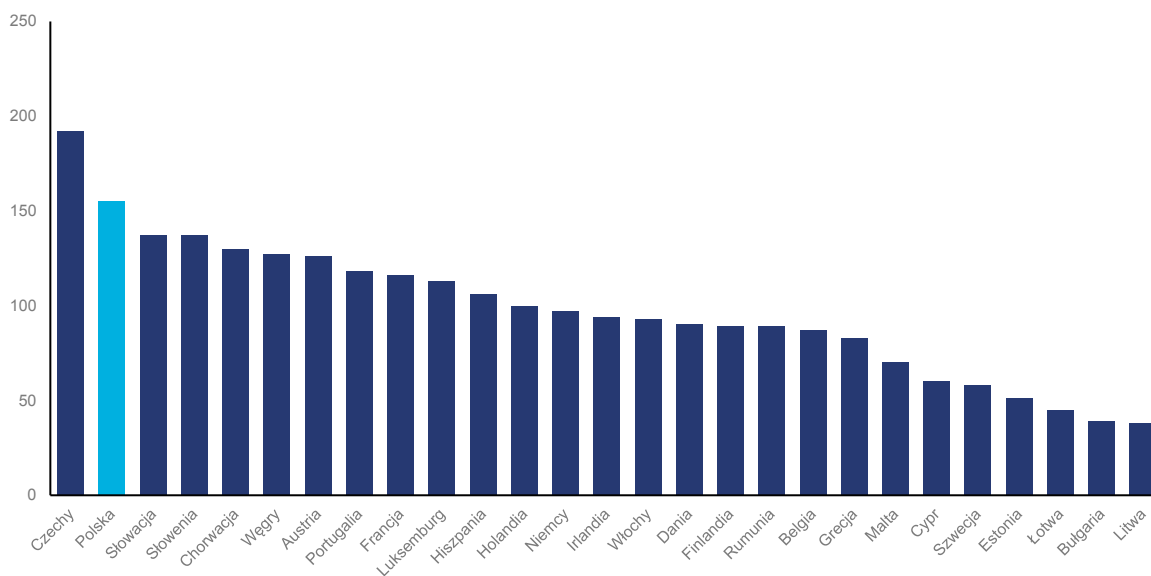
nadmierną konkurencją, która mogłaby obniżyć dla konsumentów koszty świadczonej pracy, a więc i dochody osób wykonujących określony zawód.

Komisja Europejska prowadzi bazę zawodów regulowanych. Dotyczy ona zarówno ogólnych nazw zawodów (np. lekarz), jak i poszczególnych kategorii zawodów w każdej grupie (np. chirurg jako jeden z typów lekarza). Baza danych oferuje kompleksowe informacje na temat przepisów, właściwych organów i punktów kontaktowych dla każdego zawodu regulowanego we wszystkich krajach UE, w których ma on zastosowanie. Obecnie baza danych obejmuje 561 ogólnych zawodów³.

Jeśli przyjrzymy się ogólnym kategoriom zawodów, to Polska należy do najsilniej regulujących to zagadnienie państw w UE. Tylko w Czechach liczba regulowanych zawodów (192) jest większa niż w Polsce (155). W czołówce są inne kraje „nowej UE”, takie jak Słowacja, Słowenia, Chorwacja i Węgry. Z kolei najmniej zawodów regulowanych występuje w krajach nadbałtyckich, Bułgarii i Szwecji.

Szacunki pokazują, że liberalizacja w obszarze usług mogłaby zwiększyć unijne PKB w ciągu dekady o dodatkowe 0,8–1,8% („The Economist”, 2019).

Wykres 5. Liczba zawodów regulowanych w Unii Europejskiej – ogólne kategorie zawodów (źródło: Komisja Europejska)

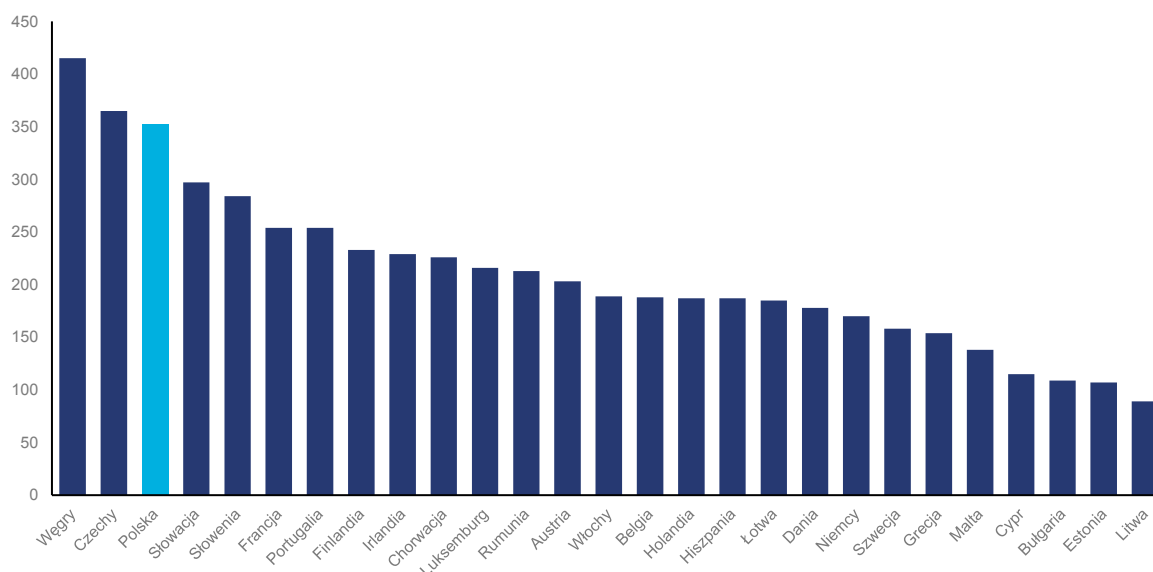


Kiedy porównamy wszystkie podkategorie regulowanych zawodów, Polska nadal znajduje się w czołówce krajów o najsilniejszych regulacjach (352). Wyżej w rankingu znajdują się Węgry (415) i Czechy (365). Najmniej zawodów regulowanych odnotowano na Litwie (89), w Estonii (107) i Bułgarii (109). Wśród zamożniejszych krajów „starej Unii” dużo niższa niż w Polsce liczba regulowanych zawodów występuje w Szwecji (158), Niemczech (170) czy Danii (178).

3 Wszystkie dane dot. zawodów regulowanych na dzień 23 marca 2024 roku.



Wykres 6. Liczba zawodów regulowanych w Unii Europejskiej – wszystkie podkategorie zawodów (źródło: Komisja Europejska)



Regulacje i ich zróżnicowanie są barierą szczególnie istotną dla świadczenia usług na jednolitym rynku. Chętni do zmiany miejsca wykonywania zawodu muszą się z nimi zapoznać oraz często spełnić kryteria, które nie są wymagane w innym kraju członkowskim. Badania pokazują, że regulowanie zawodów prowadzi do wyższych zysków w licencjonowanych branżach kosztem konsumentów, co hamuje wzrost gospodarczy. Koumenta i Pagliero (2016) szacują 4% wzrost płac spowodowany licencjonowaniem (czyli kosztów dla konsumentów) i możliwy 3–9% wzrost liczby pracowników w regulowanym sektorze, jeśli doszłoby w nim do złagodzenia lub usunięcia restrykcji. Amerykański Institute of Justice szacuje, że regulacje zawodów w USA prowadzą do utraty wartości w gospodarce w wysokości do 1% PKB (Kleiner i Vorotnikov 2018). Dodatkowo regulowanie zawodów prowadzi do marnowania kapitału ludzkiego, kiedy osoby posiadające odpowiednie kompetencje czy wykształcenie pozyskane w jednym kraju nie mogą z niego korzystać w innym kraju. Osłabia to także potencjał integracji imigrantów (z innych krajów UE i spoza UE) ze społecznością danego kraju, ponieważ ich dostęp do regulowanych profesji jest jeszcze trudniejszy.

Bariery na rynku towarów

Pomimo sukcesu wolnego handlu w UE główne wyzwania dla unijnej polityki swobodnego przepływu towarów koncentrują się na barierach pozataryfowych i otwarciu europejskiej gospodarki na kraje trzecie. Do najczęściej stosowanych ograniczeń pozataryfowych w UE należą: etykietowanie, inspekcje, oceny jakości lub wydajność produktów, certyfikacja, rejestracja importerów, testowanie, wymogi dotyczące opakowań i ograniczone stosowanie niektórych substancji. Sektory najbardziej dotknięte barierami pozataryfowymi to handel żywnością, chemikaliami, tworzywami sztucznymi, a nawet odzieżą i tekstyliami. Przykładową barierą w sektorze handlu detalicznego są coraz częściej pojawiające się ograniczenia krajowe w ramach zezwoleń i wymogów stosowania materiałów miejscowego pochodzenia, co jest sprzeczne z art. 28 i 30 Traktatu (Pilawski, 2023).

Zamówienia publiczne

Bariery funkcjonują też w dostępie do zamówień publicznych w krajach członkowskich. Ok. 14% PKB Unii Europejskiej wydawane jest co roku na realizację zamówień publicznych, stąd usuwanie barier i zwiększanie konkurencji w tym obszarze jest istotnym elementem rozwoju jednolitego rynku. Przedsiębiorcy zwracają uwagę na problemy braku przejrzystości, nieproporcjonalne lub nieobiektywne postawy zamawiających czy dyskryminację. W badaniu Eurochambers z 2019 roku 38% przedsiębiorców wskazywało na „arbitralne praktyki w obszarze zamówień publicznych“ w UE. W ankiecie Polskiego Instytutu Ekonomicznego prawie 20% firm wskazywało, że należy ograniczyć kryteria przetargowe faworyzujące firmy rodzime (Ambroziak i in., 2022).

Z kolei z raportu Europejskiego Trybunału Obrachunkowego (2023) wynika, że w ostatnich dziesięciu latach spadł poziom konkurencji w zamówieniach publicznych dotyczących robót budowlanych, towarów i usług na jednolitym rynku UE. Znacząco wzrósł odsetek postępowań, w których złożono tylko jedną ofertę. Poza tym z analizy kontrolerów Trybunału wynika, że w państwach członkowskich zdecydowanie najczęściej ofert wygrywa ze względu na ofertowanie najniższej ceny. Badania ETO dowodzą, że państwa członkowskie skupiły się przede wszystkim na przestrzeganiu przepisów prawa dotyczących zamówień publicznych, a nie na wynikach, w tym realnej konkurencji o zamówienia.

Bariery wynikające z działań lub zaniechań Unii Europejskiej

Dla sprawnego działania jednolitego rynku ważne jest egzekwowanie przepisów, w tym prawidłowa i terminowa transpozycja prawa UE. Jest to zarówno obowiązkiem państw członkowskich, jak i Unii Europejskiej. Państwa członkowskie mogą opóźniać zmiany prawne. Poza tym niekiedy wprowadzają przepisy w sposób niekompletny albo, co bywa często gorsze, nadmiarowy, realizując więcej niż wynika z unijnego minimum. Zjawiskiem, które szkodzi zarówno gospodarkom krajów członkowskich, jak i jednolitemu rynkowi jest *gold plating*, czyli sytuacja, w której dany kraj wprowadza bardziej restrykcyjne przepisy lub regulacje niż te, które są wymagane na poziomie unijnym.

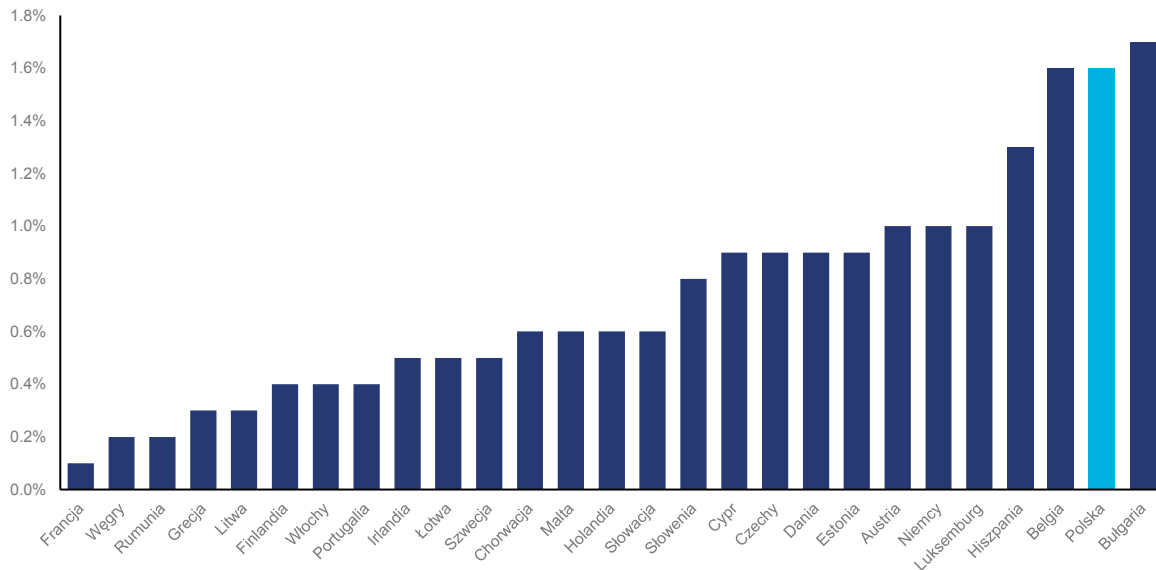
Problemy z egzekwowaniem przepisów

Tabele wyników jednolitego rynku UE pozwalają na porównania krajów członkowskich. Ostatnie dostępne dane z grudnia 2023 roku pokazują, że Polska jest w czołówce krajów charakteryzujących się deficytem transpozycji prawa Unii w obszarze jednolitego rynku. Jeszcze wyższy wskaźnik odnotowano tylko w Bułgarii. Polska, ale też wiele innych krajów członkowskich, przekraczają cel 1% ustalony w 2007 roku przez Radę Europejską, a tylko osiem krajów spełnia proponowany przez Komisję Europejską nowy cel 0,5%.

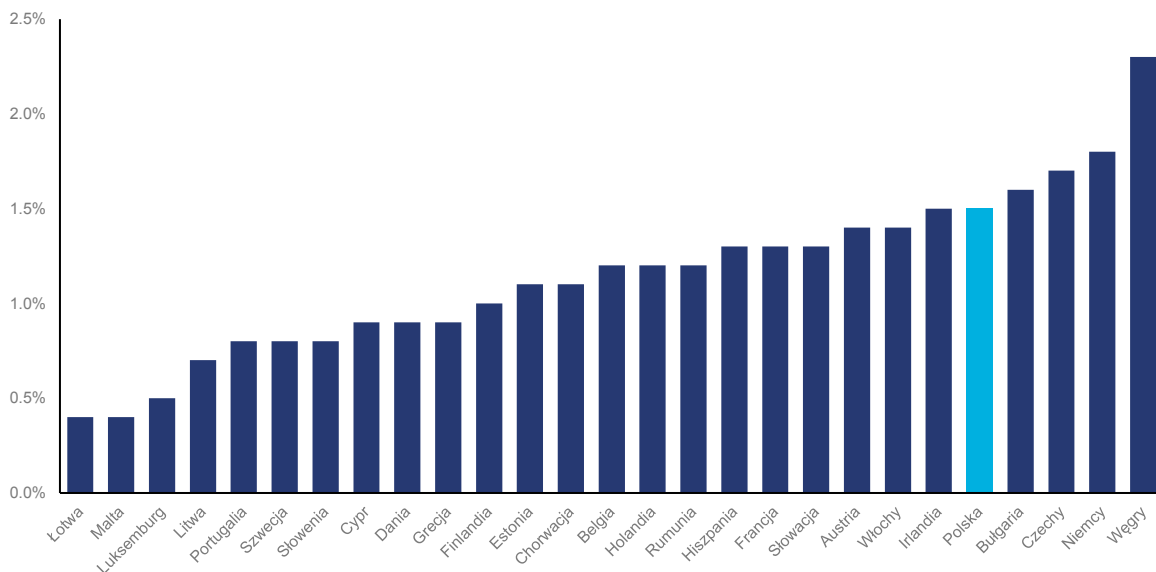
To samo zestawienie danych pokazuje, że tylko trzy kraje osiągały pod koniec 2023 roku wspomniany już cel 0,5%, do którego chciałyby dążyć Komisja Europejska, w zakresie braku zgodności transponowanych dyrektyw z wymogami prawa UE. Polska jest ponownie w czołówce, zajmując piątą pozycję. Najwięcej błędów w transponowaniu unijnych dyrektyw odnotowano na Węgrzech.



Wykres 7. Deficyt transpozycji prawa unijnego w % w grudniu 2023 roku
(źródło: Komisja Europejska)



Wykres 8. Niezgodność transponowanych dyrektyw z wymogami prawa unijnego w % w grudniu 2023 roku
(źródło: Komisja Europejska)



Niekompletny jednolity rynek usług

Niedokończona budowa jednolitego rynku usług wciąż hamuje polską i europejską gospodarkę. Usuwanie typowych barier handlowych jest prostsze niż usuwanie bardziej zróżnicowanych czy trudniej mierzalnych barier na rynku usług. Prawodawstwo UE w tym obszarze oraz presja deregulacyjna na kraje członkowskie były do tej pory niewystarczające. Za spowalnianiem bardziej zdecydowanej integracji w obszarze usług stoją często krótkowzrocznie rozumiane interesy narodowe, szczególnie bardziej zażożnych krajów UE. Brak pełnej implementacji dyrektywy usługowej jest niekorzystny zwłaszcza dla polskich małych i średnich przedsiębiorstw, które dominują w sektorze usługowym.

Poza tym w ramach pokryzysowej fali protekcjonizmu w pierwszej dekadzie XXI wieku przyjęto przepisy dotyczące delegowania pracowników w ramach swobody świadczenia usług. Cofnęły one wcześniej uzyskane ułatwienia dla przedsiębiorców unijnych, a wprowadzenie nowego systemu podnosi koszty działalności usługowej za granicą. Ma to duże znaczenie dla polskich przedsiębiorców ze względu na skalę delegowania pracowników przez polskie firmy (Orłowski, 2021).

Inny przykład protekcjonizmu na rynku usług pochodzi z Pakietu Mobilności, czyli regulacji transportu drogowego, zwłaszcza przepisów obowiązujących firmy transportowe. W ramach realizacji celu „ochrony pracowników” wprowadzono generujące dodatkowe koszty m.in. obowiązek umożliwienia kierowcom powrotu na co najmniej 45 godzin do miejsca ich zamieszkania lub bazy firmy raz na cztery tygodnie oraz obowiązek odbywania przez kierowców regularnych tygodniowych odpoczynków poza kabiną pojazdów (np. w hotelu). Poza tym regulacje transportu przewidywały obowiązkowy, raz na osiem tygodni, powrót pojazdów do państwa, w którym mieści się siedziba firmy, oraz stosowanie kontyngentów kabotażowych na międzynarodowe przewozy kombinowane. Co ciekawe, z badania zleconego przez samą Komisję Europejską wynika, że regulacje mogą doprowadzić do 3,3 mln ton dodatkowej emisji CO₂ rocznie, co oznacza, że są sprzeczne z celami Europejskiego Zielonego Ładu. Część przepisów została zaskarżona m.in. przez Polskę do TSUE. Pod koniec 2023 roku Rzecznik Generalny zakwestionował obowiązek powrotu ciężarówki co osiem tygodni do bazy w kraju pochodzenia, co być może doprowadzi do usunięcia tego przepisu z prawodawstwa UE (Słojewska, 2023).

Dlaczego w interesie Polski leży budowa możliwie szerokiej koalicji na rzecz liberalizacji rynku usług? Nasz kraj posiada najmniejszy w UE zasób kapitału materialnego sektora prywatnego i średni kapitał ludzki (Trzeciakowski, 2020). Stąd przewagą Polski mogą być właśnie usługi, a nie rynek towarów. Kapitał materialny to budynki, maszyny, oprogramowanie czy środki transportu, które zwiększają wydajność pracowników. Kapitał ludzki to wydajność przeciętnego pracownika wynikająca m.in. z jego wykształcenia, kompetencji i zdrowia. Wysoka wydajność pracy w sektorze przemysłowym wymaga znacznych nakładów kapitału materialnego. Zasób kapitału w gospodarce pozostaje często względnie stały na przestrzeni wielu lat. W związku z tym, że inwestycje prywatne w Polsce pozostają niskie na tle zarówno „starych”, jak i „nowych” państw UE, nic nie wskazuje na szybką poprawę sytuacji. Poza tym, jak stwierdza Trzeciakowski (2020) „w kolejnych latach można oczekiwać dalszego wzrostu kapitału ludzkiego w Polsce, ponieważ wcześniejsze pokolenia (szczególnie te wychowane w okresie PRL) miały mniejsze możliwości edukacyjne i większe ryzyka zdrowotne niż dzisiejsze”.

Jak pokazaliśmy wcześniej, Polska należy do krajów silnie regulujących rynek usług. Stąd jeśli chcemy wywierać korzystną dla polskich usługodawców presję deregulacyjną na inne kraje UE oraz naciskać na instytucje UE w celu dokończenia budowy jednolitego rynku usług, to powinniśmy dać dobry przykład, liberalizując u siebie rynek usług i dostęp do części zawodów.

Jednolity rynek a cyfryzacja i zmiany technologiczne

Wiele nowoczesnych firm technologicznych i start-upów o wielomiliardowej kapitalizacji pochodzi z USA i Chin, a nie z Europy. Dzięki dużym, jednolitym rynkom spółki technologiczne z tych krajów mogą błyskawicznie osiągać bardzo dużą skalę działalności i zwiększać dostęp do finansowania. Jednolity rynek cyfrowy to ważna część europejskiego rynku wewnętrznego. W ramach Strategii Jednolitego Rynku Cyfrowego z 2015 roku Komisja Europejska zakładała poprawę dostępu konsumentów



i przedsiębiorców do usług cyfrowych, stworzenie warunków i równych szans dla rozwoju sieci cyfrowych i innowacji oraz maksymalizację potencjału rozwoju gospodarki cyfrowej. Jednolity rynek cyfrowy składa się z wielu dziedzin – od transgranicznego handlu elektronicznego, przez geolokalizację usług, działania internetowych platform, e-administrację publiczną czy cyberbezpieczeństwo.

Od ponad dwudziestu lat w prawie unijnym pojawia się coraz więcej przepisów dotyczących świata cyfrowego. Nie przekłada się to jednak na bardzo dynamiczny rozwój europejskich firm cyfrowych.

W 2021 roku na 22 kluczowe platformy internetowe działające w UE tylko 4 pochodziły z Europy (Mariniello i Martins, 2021). Jednym z powodów są nadmierne regulacje dotyczące zarówno rynku cyfrowego, jak i szerzej prowadzenia działalności gospodarczej na jednolitym rynku i w krajach członkowskich UE.

W 2021 roku na 22 kluczowe platformy internetowe działające w UE tylko 4 pochodziły z Europy (Mariniello i Martins, 2021). Jednym z powodów są nadmierne regulacje dotyczące zarówno rynku cyfrowego, jak i szerzej prowadzenia działalności gospodarczej na jednolitym rynku i w krajach członkowskich UE. Jak wynika z opracowania think-tanku Breugel w latach 2019–2023 powstało 116 aktów prawa unijnego istotnych dla sektora gospodarki cyfrowej (Marcus i in. 2023). Częstym argumentem regulatorów jest „ochrona konsumentów”. Można jednak znaleźć różne przykłady przepisów zawartych np. w akcie o rynkach cyfrowych (DMA), które pomimo szczytnych intencji będą utrudniać konsumentom funkcjonowanie w Internecie, ograniczać wybór, zwiększać nakłady czasu i potencjalne

koszty konsumentów i firm, ograniczać bodźce do innowacyjności i zwiększać nieefektywności na rynku cyfrowym (LFMI, 2022).

Najświeższym przykładem regulacji jest akt w sprawie sztucznej inteligencji, który Parlament Europejski reklamuje jako „pierwsze na świecie kompleksowe przepisy dotyczące AI”. Tak kompleksowe uregulowanie AI, czyli technologii, która dopiero się rozwija jest działaniem przedwczesnym. Może to doprowadzić do tego, że firmy zajmujące się AI będą musiały mniej zasobów wydawać na informatyków, a więcej na prawników. Nowe przepisy są też niespójne z dotychczasowymi regulacjami np. dotyczącymi danych osobowych (RODO). Dodatkowo niejasne sformułowania będą generować niepewność regu-

Tak kompleksowe uregulowanie AI, czyli technologii, która dopiero się rozwija jest działaniem przedwczesnym. Może to doprowadzić do tego, że firmy zajmujące się AI będą musiały mniej zasobów wydawać na informatyków, a więcej na prawników.

lacyjną, zniechęcając do inwestycji i rozwoju AI na terenie UE. To z kolei będzie negatywnie przekładać się na konkurencyjność UE, z którą i tak Europa ma coraz większe problemy. Już teraz UE pozostaje w tyle, jeśli chodzi o rozwój technologii AI. Przykładowo, dane dotyczące zaangażowania venture capital w branżę AI pokazują, że w latach 2018–2023 aż 52% inwestycji trafiało do USA, 26% do Chin i tylko 6% do Europy (OECD.AI).

W przypadku rozwijającej się branży e-commerce barierami są też wiedza o danym rynku, trudności logistyczne (w tym koszty bardziej odległych wysyłek) czy brak wspólnej waluty euro w Polsce. Stąd dane Eurostatu pokazują, że polskie firmy trudniące się handlem online wciąż w dużo mniejszej skali sprzedają swoje produkty poza granice Polski, na rynku wewnętrznym (Gajewski i Surdel, 2023).

Rozwój cyfryzacji zależy także od czynników krajowych. Polska wciąż odstaje od średniej unijnej we wszystkich składowych Digital Economy and Society Index – kapitale ludzkim (m.in. kompetencje cyfrowe), łączności internetowej (dostęp do sieci), absorpcji przez biznes technologii cyfrowych i cyfrowych usług publicznych. W rankingu zajmujemy dopiero 25 miejsce w UE, wyprzedzając tylko Bułgarię i Rumunię. Liderami DESI 2023 są Finlandia, Holandia, Irlandia, Dania i Szwecja. Jeśli chcemy, by polskie firmy odgrywały ważniejszą rolę na jednolitym cyfrowym rynku, to potrzebne są krajowe działania na rzecz gospodarki cyfrowej.

W marcu 2024 roku UE przyjęła dyrektywę o pracownikach platformowych. Proponowane zmiany mają zwiększyć ochronę pracowników, ułatwić egzekwowanie prawa pracy i wyrównywać warunki konkurencji pomiędzy różnymi podmiotami w tych samych branżach. Warto jednocześnie pamiętać o negatywnych skutkach dyrektywy o pracownikach platformowych, które będą odczuwać konsumenci i współpracownicy tych platform. Są to m.in. wyższe koszty usług, redukcja liczby osób współpracujących z platformami po zmianie ich statusu prawnego, ograniczenie elastyczności przepisów, mniejsza dostępność usług czy uniemożliwienie świadczenia pracy imigrantom nieposiadającym odpowiednich zezwoleń na pracę, ale chcącym tworzyć wartość dodaną w gospodarce.

Inne bariery

Problemem, który nie występuje np. pomiędzy stanami USA, a jest obecny w UE są bariery językowe. Co prawda UE publikuje wszystko w języku angielskim, ale problemy językowe są większe na poziomie krajów członkowskich – od kontaktów z urzędami przez różnego rodzaju formularze i obciążenia administracyjne. Tutaj pomocne mogą być nowoczesne narzędzia, w tym te bazujące na sztucznej inteligencji, pozwalające na automatyzację tłumaczeń. Jednocześnie warto przytoczyć badania firm, z których wynikało, że co prawda bariery językowe są istotne dla 45% przedsiębiorstw, ale dla porównania aż 83% obawia się złożoności administracyjnej, działając poza granicami kraju macierzystego („The Economist”, 2019). Biurokracja jest więc bardziej problematyczna niż nieznanostwo języka. Z kolei konsumenci, poza barierami językowymi, zgłaszają też problemy dotyczące zaufania do transgranicznych zakupów przez Internet w UE czy obawy wobec oszustw o transgranicznym charakterze.



Rekomendacje – jak zwiększyć korzyści z jednolitego rynku?

Jednolity rynek jest fundamentem Unii Europejskiej – to dzięki niemu powstaje duża część europejskiego PKB. Żeby myśleć o podatkach czy redystrybucji, najpierw trzeba coś wytworzyć. To od sprawnego funkcjonowania jednolitego rynku zależą inne programy np. socjalne, transformacja energetyczna czy usługi publiczne. Co ważniejsze, od siły jednolitego rynku zależy tempo rozwoju i poziom życia w krajach europejskich. Choć obecnie najczęściej słyszymy w dyskusjach unijnych o zielonych politykach czy bezpieczeństwie to instytucje UE powinny dużo większą uwagę przykładac do stanu i przyszłości jednolitego rynku.

W wymiarze komunikacyjnym Unia Europejska powinna więcej i skuteczniej mówić o korzyściach z jednolitego rynku, aby budować podatny grunt do dalszych reform. To szczególnie ważne dla krajów

Znoszenie barier na jednolitym rynku i jego wzmocnienie powinno być jednym z priorytetów kolejnej kadencji Parlamentu Europejskiego i nowej Komisji Europejskiej.

Europy Środkowo-Wschodniej, w tym Polski, aby pokazywać, że nawet stając się płatnikiem netto (co oznacza, że dotacje unijne są mniejsze niż wpłaty do budżetu UE) kraj członkowski i jego mieszkańcy są beneficjentami swobody przepływów dóbr, usług, ludzi i kapitału. Znajdziemy w Europie bardzo wiele tablic, naklejek czy informacji o tym, że dany projekt jest współfinansowany z różnego typu funduszy europejskich, a bardzo niewiele informacji o firmach i pracownikach korzystających każdego dnia na obecności Polski czy innych krajów na jednolitym rynku.

Ograniczanie lub likwidacja barier wymaga działań w wielu obszarach – zarówno w krajach członkowskich, jak i na poziomie UE. Znoszenie barier na jednolitym rynku i jego wzmocnienie powinno być jednym z priorytetów kolejnej kadencji Parlamentu Europejskiego i nowej Komisji Europejskiej. Tylko ambitne i mie-

rzalne cele związane z wzmocnieniem wolności gospodarczej i konkurencyjności w UE mogą pozwolić UE na przyspieszenie rozwoju. Z perspektywy politycznej to rozwój gospodarczy, a nie dalszy rozrost biurokracji i interwencjonizmu będzie najlepszą szczepionką na populizm. Dlatego warto naciskać na instytucje UE, by ustaliły mierzalne cele (z ang. *key performance indicators – KPIs*) związane z funkcjonowaniem jednolitego rynku na lata 2024–2029 i dalej, zarówno na poziomie samej UE, jak i krajów członkowskich.

Rekomendacje dla Polski

W tej części skupiamy się na kilku rekomendacjach dla Polski, ale analogicznie powinny postępować inne kraje członkowskie, co byłoby z korzyścią i dla gospodarek tych krajów, i dla funkcjonowania jednolitego rynku.

Jednolity rynek priorytetem polskiej polityki w UE

Problem barier na jednolitym rynku powinien być jak najczęściej zgłaszany przez Polskę i inne kraje członkowskie Komisji Europejskiej, aby zwiększać ich widoczność w debacie publicznej i dyskusjach politycznych. Polscy przedsiębiorcy i ich organizacje powinny brać aktywny udział w procesie legislacyjnym w Polsce i UE. Kwestie związane z przyszłością jednolitego rynku mogłyby być jednym z priorytetów polskiej prezydencji w UE w pierwszym półroczu 2025 roku.

Deregulacja rynku usług i zawodów regulowanych

Warto pamiętać, że jeśli nie chcemy, by jakieś bariery uderzały w polskie podmioty na jednolitym rynku, nie powinno się ich powtarzać w kraju. Na przykład w drugiej edycji „Czarnej księgi barier na rynku wewnętrznym“ (Ministerstwo Rozwoju, 2021) zwrócono uwagę na plany kraju X dotyczące ustalenia minimalnych limitów obecności produktów spożywczych pochodzących z rynku krajowego w niektórych supermarketach. Byłoby to niekorzystne dla polskich producentów eksportujących żywność do tego państwa. Jednocześnie podobne postulaty, dotyczące supermarketów zlokalizowanych w Polsce, pojawiały się wśród rolników i w programach polskich partii politycznych. Jeśli nie chcemy, by tego typu regulacje uderzały w polskie podmioty za granicą, to nie można dawać złego przykładu i uderzać nimi w zagraniczne podmioty w Polsce.

Jak pokazaliśmy w poprzednim rozdziale, Polska należy do grona najsilniej przeregulowanych krajów UE. Dlatego ograniczenie regulacji, na przykład w obszarze świadczenia usług i dostępu do regulowanych zawodów, przyspieszy nie tylko wzrost gospodarczy w Polsce, ale też będzie stanowić dobry przykład dla innych krajów UE i instytucji unijnych. Celem, do którego powinna dążyć Polska, są takie obciążenia regulacyjne, jakie obowiązują w trzech krajach UE o najniższej restrykcyjności regulacji.

Kwestie związane z przyszłością jednolitego rynku mogłyby być jednym z priorytetów polskiej prezydencji w UE w pierwszym półroczu 2025 roku.

Celem, do którego powinna dążyć Polska, są takie obciążenia regulacyjne, jakie obowiązują w trzech krajach UE o najniższej restrykcyjności regulacji.



Rekomendacje dla Unii Europejskiej

Na wstępie warto zwrócić uwagę, że sama Komisja Europejska „przypomina o obowiązku przestrzegania przez państwa członkowskie prawa UE i wzywa je do zintensyfikowania działań na rzecz uproszczenia i zmniejszenia niepotrzebnych obciążeń administracyjnych. Dodatkowe wymogi krajowe powinny być uzasadnione nadrzędnym względem interesu publicznego, muszą być niedyskryminacyjne, proporcjonalne, łatwe do zrozumienia i zgodne z minimalnymi normami zharmonizowanymi. Ponadto, nawet w ramach przepisów prawa, w świetle celu, jakim jest jednolity rynek, różnice należy ograniczyć do minimum” (Komisja Europejska, 2020).

Europejska deregulacja

Unia Europejska potrzebuje mniej regulacji, na które tak często narzekają mieszkańcy i firmy, a więcej deregulacji, która pozwoli przyspieszyć tempo rozwoju w Europie. UE powinna przede wszystkim dążyć do wzajemnego uznawania standardów, jako zasady rynku wewnętrznego, a nie zastępować takie podejście jednolitymi regulacjami. Należy też identyfikować i usuwać techniczne bariery w wewnątrz-nijnym handlu.

Unia Europejska potrzebuje audytu oraz oceny *ex post* już istniejących przepisów. Każde nowe prawo unijne należy oceniać pod kątem jego oddziaływania na jednolity rynek. Ważnym kryterium oceny powinna być analiza, jak dane rozwiązanie wpływa na globalną konkurencyjność Unii Europejskiej, a także innowacje, inwestycje, wzrost firm i rynek pracy. Jak informuje sama Komisja Europejska, UE musi dążyć do tego, aby prawodawstwo „przynosiło korzyści zwykłym obywatelom i przedsiębiorstwom, opierało się na dowodach i dogłębnej ocenie skutków oraz by obciążenia regulacyjne dla osób fizycznych i przedsiębiorstw były ograniczone do minimum” (Komisja Europejska, 2020). Szczegółowej ocenie regulacyjnej powinny podlegać też akty delegowane, przyjmowane przez Komisję Europejską na podstawie uprawnień przekazanych jej w akcie prawnym UE. Obecnie rzadko podlegają one takim ocenom.

Firmy ankietowane przez Polski Instytut Ekonomiczny jako dwa najważniejsze kierunki poprawy jednolitego rynku wskazały rozszerzenie działania wspólnych certyfikatów i standardów (65%) i uproszczenie procedur administracyjnych w krajach UE (51%) (Ambroziak i in., 2022).

UE powinno stosować zasadę *1-in-1-out* (czyli nowe obciążenie regulacyjne oznacza usunięcie podobnego starego obciążenia), patrząc na całościowe koszty regulacji, w tym koszty administracyjne i koszty dostosowania się firm, oraz promować podobne podejście na poziomie krajowym. W przyszłości można przyspieszyć liberalizację unijnej gospodarki poprzez zasadę *1-in-2-out*.

Ograniczanie barier na rynku towarów

Rozwój jednolitego rynku pod względem swobodnego przepływu towarów powinien opierać się na szczegółowym przeglądzie ograniczeń pozataryfowych w handlu, ze szczególnym uwzględnieniem produktów spożywczych, oraz spójnej strategii usuwania ograniczeń pozataryfowych w handlu towarami. Wymaga to polityki badania wszystkich barier pozataryfowych w UE i oceny wydajności służb celnych, a także szybkiej ścieżki rozwiązywania sporów między państwami członkowskimi w przypadku problemów z importem niektórych towarów.

Ograniczanie barier na rynku usług

UE powinna podjąć większe wysiłki w obszarze wzmocnienia jednolitego rynku usług. Tutaj na przeszkodzie stoją często różnorodne krajowe regulacje. Jak pokazaliśmy w poprzednim rozdziale, poziom regulacji usług czy zawodów jest w UE zróżnicowany, co pokazuje, że cele związane z „ochroną konsumentów” czy „bezpieczeństwem publicznym” mogą być zapewnione przy różnej restrykcyjności przepisów. Wartościowe byłoby utworzenie ogólnodostępnego zestawienia barier pozataryfowych w podziale na państwa członkowskie, które ułatwiłoby mierzenie się z tymi barierami.

UE powinna ustanawiać cele związane z regulacją usług czy zawodów, inspirując się państwami o najmniej restrykcyjnych przepisach, o ile taki stan rzeczy nie generuje w danym kraju jakiś istotnych, negatywnych skutków. Poza tym UE powinna określać cele ograniczenia regulacji na rynku usług dla krajów członkowskich wraz z harmonogramem zmian. W ostateczności brak realizacji celów mogłby się wiązać z karami finansowymi. Zalecenia w tych obszarach są już częścią rekomendacji w ramach europejskiego semestru, ale specjalne potraktowanie usług i zawodów regulowanych powinno poprawić postępy w tym obszarze.

Na poziomie europejskiej legislacji warto powrócić do dyskusji o tzw. zasadzie kraju pochodzenia w przypadku świadczenia usług transgranicznych. Oznaczałoby to świadczenie usługi według prawa kraju, z którego pochodzi usługodawca. Dzięki temu usługodawcy mogliby operować w ramach dobrze znanych sobie przepisów z kraju pochodzenia, pobudzać konkurencję i motywować polityków z innych krajów do ograniczenia restrykcyjności działania usługodawców krajowych. Dodatkowo UE powinna prowadzić działania na rzecz dalszego uproszczenia rozpoznawania kwalifikacji zawodowych w jak największej liczbie dziedzin. Poza tym Polska i inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej powinny naciskać na pełną implementację dyrektywy usługowej. Warto też zaproponować znormalizowanie ram prawnych do przeprowadzania testów proporcjonalności na mocy dyrektywy usługowej.

Z perspektywy ekonomii politycznej reform silniejsza rola instytucji UE w obszarze rynku usług może przyspieszyć zmiany, które powinny odbywać się po stronie państw członkowskich. Wiele regulacji, choć uzasadniane są różnymi szczytnymi celami, istnieje ze względu na aktywność silnych grup interesu związanych z daną usługą czy zawodem. Zazwyczaj grupy te dążą do osłabiania konkurencji, co przekłada się na wyższe koszty dla konsumentów. Skoro tak ciężko przeprowadzić te zmiany w krajach członkowskich, to presja UE może pomóc w przyspieszeniu deregulacji i budowie lepiej zintegrowanego jednolitego rynku usług. Ponadto cyfryzacja może zwiększyć integrację na rynku usług ze względu na ułatwienia w świadczeniu usług na odległość.

UE powinna ustanawiać cele związane z regulacją usług czy zawodów, inspirując się państwami o najmniej restrykcyjnych przepisach, o ile taki stan rzeczy nie generuje w danym kraju jakiś istotnych, negatywnych skutków.

Na poziomie europejskiej legislacji warto powrócić do dyskusji o tzw. zasadzie kraju pochodzenia w przypadku świadczenia usług transgranicznych. Oznaczałoby to świadczenie usługi według prawa kraju, z którego pochodzi usługodawca.



Pozwolenia dla przemysłu i neutralność technologiczna

Obszarem wymagającym poprawy jest kwestia pozwoleń dla przemysłu – długie i skomplikowane procedury stanowią przeszkodę dla konkurencyjności i transformacji przemysłu UE. Przepisy dotyczące pozwoleń są rozproszone w wielu aktach prawnych UE, fragmentaryczne i powielają się, a także charakteryzują się znacznym poziomem niespójności (Business Europe, 2024a). Dlatego należy doprowadzić do większej harmonizacji unijnego podejścia do wydawania pozwoleń w całym ekosystemie przemysłowym i infrastrukturalnym, co jest kluczowym czynnikiem wpływającym na konkurencyjność. Jednocześnie dialog na szczeblu UE powinien pozwolić na wymianę najlepszych praktyk między Komisją Europejską, krajowymi organami wydającymi pozwolenia a przemysłem.

Poza tym Unia Europejska powinna zachowywać neutralne pod względem technologicznym podejście w ramach polityki gospodarczej i zmian technologicznych, unikając faworyzowania określonych podmiotów przez przepisy prawa europejskiego. O wyborze optymalnych rozwiązań powinni decydować konsumenci i prywatni przedsiębiorcy, w ramach relacji rynkowych.

Skuteczne egzekwowanie prawa unijnego

Jednym z warunków dobrze funkcjonującego jednolitego rynku jest przewidywalne i przejrzyste środowisko regulacyjne. Choć priorytetem powinna być elastyczność i unikanie przeregulowania gospodarki europejskiej, to wprowadzane przepisy powinny obowiązywać na terenie całej UE. Nagromadzenie nierozwiązanych spraw dotyczących naruszeń przepisów, a także spraw w ramach EU Pilot świadczy o tym, że UE nie jest w stanie skutecznie i terminowo egzekwować wszystkich przepisów. Aby poprawić skuteczność w egzekwowaniu prawa UE powinna:

- Usprawnić postępowanie w sprawie naruszenia przepisów poprzez usunięcie etapu „uzasadnionej opinii”. Co więcej, w przypadkach, w których sąd uzna, że państwo członkowskie narusza prawo, orzeczenie powinno zawsze określać ramy czasowe na dostosowanie się do przepisów, z automatycznymi karami finansowymi nakładanymi w przypadku utrzymywania się naruszenia, eliminując w ten sposób potrzebę wielokrotnego kierowania spraw do sądu. Wyeliminowanie etapu „uzasadnionej opinii” zwiększy uprawnienia wykonawcze formalnych wezwań do usunięcia naruszenia przez organy UE, a zmiana ta może również doprowadzić do niewielkiego wzrostu liczby spraw wnoszonych do sądu. Podczas gdy ustanowienie ram czasowych na dostosowanie się do orzeczenia prawdopodobnie zmniejszy trochę obciążenie pracą, należy podjąć wysiłki w celu zwiększenia możliwości sądu.
- Ograniczyć wykorzystanie programu EU Pilot. W ten sposób wzrośnie presja na państwa członkowskie, aby przestrzegały przepisów, ponieważ program EU Pilot nie zawiera kar i poprzedza jedynie postępowania w sprawie naruszenia przepisów wobec państwa członkowskiego. Ponadto środek ten pomógłby ograniczyć wzrost liczby nowych i nierozwiązanych spraw.
- Zwiększyć wykorzystanie procedury naruszeniowej wobec państwa członkowskiego, aby sprostać roli strażnika traktatów. Jednocześnie UE powinna aktywnie zwalczać upolitycznianie wykorzystywania naruszeń przez państwa członkowskie.
- Przeprowadzić kompleksową ocenę bieżących projektów mających na celu rozwiązanie kwestii niezgodności przepisów np. SOLVIT. Zwiększyć możliwości inicjatyw, które

otrzymały pozytywne oceny w oparciu o wcześniej określone kryteria, przy jednoczesnym zaprzestaniu tych, które zostały ocenione negatywnie. Warto zwrócić uwagę, że obecnie przedsiębiorstwa w znacznie mniejszym stopniu korzystają z unijnej platformy SOLVIT niż obywatele, ponieważ problemy firm często wynikają z samych przepisów, a nie tylko z praktyki ich stosowania (ERT, 2024).

- Usprawnić system skargowy dla przedsiębiorców, oferując szybką ścieżkę reagowania i wprowadzając środki tymczasowe (np. zawieszenie bariery regulacyjnej) stosowane do momentu rozstrzygnięcia sprawy.
- Monitorować i ograniczać zjawisko *gold platingu*, czyli wprowadzania przez kraje członkowskie bardziej restrykcyjnych przepisów lub regulacji niż te, które są wymagane na poziomie unijnym – często pod przykrywką implementowania prawa unijnego.
- Wzmocnić wymianę informacji między organami krajowymi i zebrać procedury administracyjne w łatwym w nawigacji portalu internetowym UE w celu usprawnienia swobodnego przepływu informacji o jednolitym rynku.

Od 2020 roku działa Grupa Zadaniowa ds. Egzekwowania Przepisów dotyczących Jednolitego Rynku (SMET). Z jej prac wynika, że dla usuwania barier kluczowa jest współpraca pomiędzy państwami członkowskim a Komisją. Jak informuje sama Komisja „w ramach SMET państwa członkowskie uzgodniły uproszczenie ograniczeń dla specjalistów i przedsiębiorstw świadczących tymczasowe usługi transgraniczne”, a także porozumiano się w zakresie „zniesienia uprzednich kontroli kwalifikacji w przypadku 247 zawodów” (Komisja Europejska, 2023, s. 17).

W ramach poprawy egzekwowania przepisów Komisja Europejska proponuje też zaostrenie celów dotyczących deficytu transpozycji i braku zgodności do 0,5%. Kolejnym celem miałyby być skrócenie do maksymalnie 12 miesięcy terminu od wysłania wezwania do usunięcia uchybień do rozstrzygnięcia sprawy lub przekazania sprawy dotyczącej uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego do Trybunału Sprawiedliwości. Nowym celem miałyby być też rozwiązywanie co najmniej 90% spraw w ciągu 12 miesięcy w ramach SOLVIT. Słuszna jest propozycja Komisji Europejskiej, aby ujednoczyć obowiązki państw członkowskich w zakresie powiadamiania dzięki ustanowieniu jednego punktu przyjmowania powiadomień dotyczących jednolitego rynku (Komisja Europejska, 2023). Dotychczas państwa członkowskie muszą korzystać z różnych narzędzi powiadomień, co niepotrzebnie komplikuje system.

Wśród rekomendacji samej Komisji Europejskiej pojawia się też ustanowienie w każdym państwie członkowskim Urzędu ds. Jednolitego Rynku. Po pierwsze, wydaje się to nadmiarową ingerencją w strukturę administracji publicznej krajów UE. Po drugie, jest już wiele innych narzędzi (SOLVIT, SMET), których działanie należałoby wzmocnić, zanim zaczniesz tworzyć kolejne instytucje. Po trzecie, wiele barier na jednolitym rynku wymaga woli politycznej lub przełamania presji silnych grup interesu – do tego potrzebne jest sprawne przywództwo na poziomie politycznym oraz dobra komunikacja tych zmian.

W opracowaniu Polskiego Instytut Ekonomicznego (Semeniuk, 2018) zasugerowano nierówne traktowanie krajów „starej” i „nowej” Unii pod względem liczby postępowań o naruszenia prawa unijnego, czasu postępowania czy stosowania środków o charakterze „przewlekającym”. Aktualne dane wyglądają inaczej, ale jest oczywiste, że Komisja Europejska nie powinna dyskryminować jakichkolwiek krajów. Warto też pamiętać, że różnice w omawianych danych wynikają także z działań samych członków UE, w tym siły dyplomatycznej i lobbingowej danego państwa. Znaczenie ma jakość pracy ministerstwa



ds. zagranicznych i europejskich, a nawet wielkość i jakość pochodzących z Polski kadr pracujących w instytucjach UE, w tym na szczeblach kierowniczych np. dyrektorów generalnych w Komisji Europejskiej. W ostatnich latach Polska bardzo dużo zasobów angażowała w zajmowanie się tematyką praworządności, w związku z krajowymi naruszeniami, co z jednej strony mogło osłabiać naszą pozycję w strukturach UE, a z drugiej odciągać zasoby od ważniejszych tematów, takich jak jednolity rynek.

Europa otwarta na handel

Jednolity rynek nie powinien być rynkiem zamkniętym i nadmiernie chronionym. Stąd należy ograniczać bariery w handlu z krajami spoza obszaru jednolitego rynku, w tym ograniczać cła i bariery

Jednolity rynek nie powinien być rynkiem zamkniętym i nadmiernie chronionym. Stąd należy ograniczać bariery w handlu z krajami spoza obszaru jednolitego rynku, w tym ograniczać cła i bariery pozacelne.

pozacelne. Otwarta powinna być też gospodarka cyfrowa, co oznacza m.in. większą swobodę i usuwanie barier w transgranicznym przepływie danych. Otwartość nie może omijać inwestycji zagranicznych, a wszelkiego rodzaju procedury kontrolne (np. dotyczące bezpieczeństwa) związane z inwestycjami spoza UE powinny opierać się na jasnych kryteriach i zasadzie proporcjonalności.

przepisów w wybranych sektorach z godnymi zaufania partnerami handlowymi poza granicami UE. Warto dokończyć ratyfikację umowy o handlu z Kanadą (CETA), tam, gdzie tego jeszcze nie zrobiono, oraz powrócić do dyskusji o umowie handlowej UE–USA. Ambitnym celem, który mógłby

Ambitnym celem, który mógłby być nowym motorem rozwoju, powinno być dążenie do stworzenia jeszcze większej strefy wolnego handlu i przepływu osób na poziomie transatlantyckim, z udziałem UE, Wielkiej Brytanii, USA i Kanady.

być nowym motorem rozwoju, powinno być dążenie do stworzenia jeszcze większej strefy wolnego handlu i przepływu osób na poziomie transatlantyckim, z udziałem UE, Wielkiej Brytanii, USA i Kanady. Do tego ważna będzie stabilna współpraca w ramach istniejącej już EU–US Trade & Technology Council.

w unijnym eksporcie na rynki poza UE jest nieproporcjonalnie niski w porównaniu do udziału naszego kraju w eksporcie wewnątrz Unii (Pekao, 2024).

Bardziej otwarta na handel UE to szansa dla polskich firm, aby wchodzić lub wzmocniać swoją rolę na pozaunijnych rynkach. Do tej pory udział Polski

Europa otwarta na imigrację

Choć dyskusje o imigracji zdominowały w ostatnich latach tematy związane z napływem uchodźców do UE, przede wszystkim z Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej, to nie można dopuścić do tego, by antyimigrancka retoryka doprowadziła do polityki zamkniętych granic. UE potrzebuje otwartej i rozsądnej polityki migracyjnej, aby zmniejszać niedobory siły roboczej i łagodzić zjawisko starzenia się społeczeństwa. Jednocześnie lepsze przepisy dotyczące uznawania kwalifikacji i mniej restrykcyjne regulacje zawodów ułatwiłyby dostęp imigrantów do wielu profesji, zgodnych z ich wykształceniem i doświadczeniem. W ankiecie Polskiego Instytutu Ekonomicznego 27% firm wskazało na konieczność wprowadzenia ułatwień dotyczących zatrudniania cudzoziemców (Ambroziak i in., 2022).

Warto także przeanalizować błędy z polityk, które do tej pory hamowały integrację części imigrantów z europejskimi społecznościami i rynkami pracy. Doświadczenia niektórych krajów pokazują, że problemy może generować połączenie rozrośniętego państwa socjalnego i otwartej polityki migracyjnej, szczególnie jeśli osłabiane są bodźce do podejmowania pracy przez imigrantów lub regulacje wprost zniechęcają do korzystania z pracy przyjezdnych.

Poza tym należy ułatwiać mobilność pracowników na terenie UE i poprawiać jakość programów kształcenia, aby były lepiej dostosowane do cyfryzacji, nowych modeli biznesowych, innych zmian technologicznych, a także innych potrzeb europejskiego, a nie tylko krajowego, rynku pracy. Unia Europejska powinna dążyć do tego, aby Rumunia i Bułgaria dołączyły do Strefy Schengen.

Ograniczenie pomocy publicznej w UE

Pomoc publiczna to wszelkiego rodzaju wsparcie finansowe, jakiego państwa członkowskie mogą udzielać przedsiębiorstwom lub branżom. Przybiera ona różne formy, takie jak dotacje, ulgi podatkowe, gwarancje kredytowe czy preferencyjne stawki za usługi publiczne. Pomoc publiczna bywa uzasadniana m.in. wspieraniem rozwoju gospodarczego, promowaniem innowacyjności, zwiększaniem zatrudnienia, ochroną środowiska czy też zapewnieniem bezpieczeństwa publicznego. Jednocześnie pomoc publiczna jest ściśle regulowana na poziomie UE, aby nie zniekształcać konkurencji i ograniczać zakłócenia na jednolitym rynku. Komisja Europejska odgrywa kluczową rolę w monitorowaniu i ocenie pomocy publicznej udzielanej przez państwa członkowskie, a przedsiębiorstwa, które otrzymują pomoc publiczną niezgodnie z prawem UE, mogą być zobowiązane do jej zwrotu.

Co do zasady „wszelka pomoc przyznawana przez Państwo Członkowskie lub przy użyciu zasobów państwowych w jakiegokolwiek formie, która zakłóca lub grozi zakłóceniem konkurencji poprzez sprzyjanie niektórym przedsiębiorstwom lub produkcji niektórych towarów, jest niezgodna z rynkiem wewnętrznym w zakresie, w jakim wpływa na wymianę handlową między Państwami Członkowskimi” (art. 107 TFUE). Dopiero później traktat wymienia wyjątkowe sytuacje, w których pomoc może być dopuszczona. Innymi słowy pomoc publiczna, czyli wspieranie firm z pieniędzy wszystkich podatników, powinna być rzadkim wyjątkiem, a nie codzienną zasadą.

Dane za lata 2005–2016 pokazują, że średnia pomoc publiczna w państwach „starej” UE wynosiła średnio 65 mld euro rocznie przy 7 mld euro rocznie w „nowej” UE. Takie dysproporcje mogą wynikać z odmiennej wielkości i zamożności gospodarek, ale jednocześnie mogą wskazywać na pewne różnice w traktowaniu firm i sektorów z różnych części UE (Semeniuk, 2018). Komisja Europejska powinna w obszarze oceny pomocy publicznej być ślepa na kraj, w którym do aktów zaburzających częściowo konkurencję dochodzi, a oceniać wyłącznie samo zdarzenie. Pomoc publiczna powinna być ograniczana na terenie całej UE, a zasady jej udzielania powinny być przejrzystsze i przewidywalne, a nie arbitralne i uznaniowe. Im mniej pomocy publicznej, tym lepiej dla konkurencji i rozwoju w Unii Europejskiej.

Pomoc publiczna powinna być ograniczana na terenie całej UE, a zasady jej udzielania powinny być przejrzystsze i przewidywalne, a nie arbitralne i uznaniowe. Im mniej pomocy publicznej, tym lepiej dla konkurencji i rozwoju w Unii Europejskiej.



Więcej cyfryzacji, mniej cyfrowych regulacji

Komisja Europejska przedstawiła liczne propozycje dotyczące dalszej cyfryzacji na jednolitym rynku. Cyfryzacja jest ważna dla rozwoju, wygody konsumentów oraz utrzymania czy wzmacniania konkurencyjności UE.

Już wprowadzone regulacje wymagają ciągłego monitoringu i analiz *ex post*, w celu wyeliminowania luk i niespójności w wielu przepisach cyfrowych wprowadzanych w UE na przestrzeni lat, a także rozważenia ich uproszczenia i racjonalizacji.

post, w celu wyeliminowania luk i niespójności w wielu przepisach cyfrowych wprowadzanych w UE na przestrzeni lat, a także rozważenia ich uproszczenia i racjonalizacji. Dotyczy to m.in. rozporządzenia o ochronie danych (RODO/GDPR), aktu o rynkach cyfrowych (DMA) czy aktu o sztucznej inteligencji (AI Act). Poza tym instytucje UE powinny skupić się na wprowadzaniu i egzekwowaniu istniejącego zbioru przepisów cyfrowych, zanim zaczną rozważać wprowadzenie nowych regulacji. Warto, by Komisja Europejska ograniczyła zakres, w jakim państwa członkowskie mogą uzupełniać lub odbiegać od ogólnounijnych zasad.

UE powinna wystrzegać się dalszych nadmiarowych regulacji, które ograniczałyby atrakcyjność Europy jako miejsca dla rozwoju cyfrowych firm i innowacji. Zamiast tego powinniśmy budować lepsze otoczenie regulacyjne dla rozwoju gospodarki cyfrowej i inwestycji w tym zakresie. UE potrzebuje bardziej pozytywnego podejścia do klauzul eksperymentalnych i piaskownic regulacyjnych (z ang. *regulatory sandboxes*) dla nowych technologii, które umożliwiają testowanie innowacji⁴.

UE powinna wystrzegać się dalszych nadmiarowych regulacji, które ograniczałyby atrakcyjność Europy jako miejsca dla rozwoju cyfrowych firm i innowacji. Zamiast tego powinniśmy budować lepsze otoczenie regulacyjne dla rozwoju gospodarki cyfrowej i inwestycji w tym zakresie.

Pozytywnie należy ocenić propozycje dotyczące dalszej cyfryzacji usług publicznych, np. zdrowia, zabezpieczenia społecznego, potwierdzania kwalifikacji, e-podpisów, posługiwania się e-dokumentami, a także informacji o zamówieniach publicznych, o które powinny móc jeszcze bardziej konkurować firmy z całej UE.

Jednocześnie ostatnie lata to także dużo nowych, nadmiarowych regulacji w obszarze cyfrowym, które są czasami przedstawiane jako „osiągnięcia” w zakresie rozwoju jednolitego rynku. Już wprowadzone regulacje wymagają ciągłego monitoringu i analiz *ex*

Państwa członkowskie i instytucje takie jak UE powinny tworzyć ogólne ramy prawa dotyczącego technologii, nakreślać w przepisach rozsądne cele i pozostawiać przestrzeń do pewnego stopnia samoregulacji (gdzie firmy same decydują, w jaki sposób osiągnąć cele stawiane przez ustawodawcę) lub współregulacji (gdzie firmy i organy regulacyjne współpracują, aby zdecydować, w jaki sposób cele powinny zostać osiągnięte). Wiemy, że technologie zmieniają się bardzo

4 Piaskownica regulacyjna to specjalnie stworzone otoczenie prawne, które umożliwia firmom testowanie, eksperymentowanie i wprowadzanie innowacyjnych rozwiązań w bezpieczny i kontrolowany sposób. Działa ona na zasadzie testowego środowiska, w którym obowiązują złagodzone regulacje. Ułatwia to rozwój nowych technologii, produktów i usług, które mogłyby mieć trudności z wejściem na rynek ze względu na istniejące regulacje. Dzięki piaskownicom regulacyjnym firmy mogą eksperymentować bez obawy przed konsekwencjami prawnymi, a regulujący mogą obserwować działanie nowych rozwiązań i oceniać ich wpływ.

szybko, dlatego takie elastyczne podejście jest lepsze niż ciągłe próby doganiania przez system prawny rzeczywistości technologicznej.

W UE potrzebna jest większa akceptacja dla wyników międzynarodowych testów technologii, szczególnie tam, gdzie nowe technologie dopiero się rodzą i nie ma jeszcze jasnej praktyki. Pomoże to uniknąć zaległości w procedurach testowych i lepiej uwzględni globalny charakter tych technologii, zapewniając, że Europa nie pozostanie technologicznie w tyle.

Institucje UE i kraje członkowskie powinny dążyć do odblokowania potencjału europejskiej gospodarki opartej na danych i stworzenia nowych możliwości biznesowych w tym obszarze. Należy dokonać oceny ogólnego rozporządzenia o ochronie danych (RODO), aby w przyszłości zapewnić spójną interpretację i stosowanie tych przepisów UE. Oceniając RODO, warto, by Komisja rozważyła, czy pierwotny zamiar stworzenia proporcjonalnego i opartego na ryzyku podejścia do ochrony danych jest realizowany, a jeśli nie, zaproponować zmiany.

Unia Europejska powinna unikać „suwerennego” podchodzenia do technologii, a więc zastępowania otwartości protekcjonizmem. Dlatego regulacje cyfrowe UE powinny koncentrować się na utrzymaniu otwartości rynków. Dzięki temu tworzone będą zachęty dla europejskich firm do wykorzystywania najlepszych dostępnych technologii, co pomoże im zapewnić sobie dostęp do globalnego rynku.

Jednolity rynek powinien też dotyczyć rynku telekomunikacyjnego – poprzez lepszą harmonizację przepisów, ograniczenie biurokracji, pogłębienie unijnego rynku telekomunikacyjnego, poprawę warunków dla inwestycji i zapewnienie konkurencji napędzającej operatorów do wprowadzania i rozwijania nowych technologii.

Jednocześnie należy wspierać działania na rzecz poprawy podstawowych i zaawansowanych kompetencji cyfrowych obywateli UE, rozwijać dalej infrastrukturę cyfrową, korzystając z aktywności firm prywatnych i partnerstwa publiczno-prywatnego (w tym sieć 5G, centra danych i dostęp do sieci światłowodowej) i dążyć do jak najszybszego poszerzenia katalogu usług publicznych dostępnych w Internecie – zarówno w krajach członkowskich, jak i na terenie UE. Temu mogą służyć już istniejące fundusze europejskie, w których wykorzystaniu aktywny udział powinien brać sektor prywatny.

Unia Europejska powinna unikać „suwerennego” podchodzenia do technologii, a więc zastępowania otwartości protekcjonizmem. Dlatego regulacje cyfrowe UE powinny koncentrować się na utrzymaniu otwartości rynków.

Europejski rynek kapitałowy

Należy wzmacniać swobodę przepływu kapitału w Unii Europejskiej i dążyć do stworzenia realnej unii kapitałowej w UE, co zwiększyłoby możliwości finansowania działalności gospodarczej i inwestycji w UE. Przede wszystkim wskazane jest ograniczanie regulacji hamujących rozwój pozabankowych źródeł finansowania, a także rozwijanie rynku *venture capital*. Obecnie pozyskiwanie kapitału jest łatwiejsze w USA niż w UE, co hamuje rozwój firm w wielu obszarach.



Racjonalizacja zielonych polityk UE

Zmiany klimatyczne i inne zagrożenia dla środowiska naturalnego są faktem i należy poszukiwać skutecznych sposobów na ochronę naszej planety. Jednocześnie trzeba pamiętać, że zbyt ambitne cele czy szybko wprowadzane zmiany, w oderwaniu od naturalnych przemian technologicznych wynikających m.in. z wiedzy oraz woli konsumentów (którzy w demokracji są też wyborcami) mogą generować wysokie koszty i kreować nadmierne bariery na jednolitym rynku. Unia Europejska powinna szukać rozsądnego kompromisu pomiędzy tempem zielonej transformacji a kosztami, które się z nią wiążą. Część proponowanych zielonych polityk warto rozciągnąć w czasie przy jednoczesnej poprawie warunków dla rozwoju i rynkowej komercjalizacji zielonych technologicznych innowacji – od metod tworzenia i przechowywania energii po produkcję laboratoryjną mięsa. Należy dalej wspierać wspólny rynek energii, rozwijając m.in. sieci przesyłowe, tak by stymulować większą konkurencję i innowacje na takim rynku. Pomocne w zielonej transformacji będą też cyfryzacja i narzędzia oparte o sztuczną inteligencję, których rozwoju nie powinny ograniczać nieuzasadnione bariery regulacyjne.

Zamówienia publiczne

Zamówienia publiczne są ważnym elementem jednolitego rynku UE, dlatego należy kontynuować działania mające na celu otwarty i powszechny dostęp do nich. Dane o zamówieniach powinny być wykorzystywane do identyfikacji najważniejszych barier, a Komisja Europejska musi skuteczniej monitorować konkurencję w tym obszarze. Także same kraje członkowskie powinny poprawić krajowe przepisy o zamówieniach publicznych. Reformy muszą uwzględniać m.in. ograniczenie wszelkich zbędnych obciążeń administracyjnych, poprawę kryteriów wyboru, wzmocnienie zdolności administracyjnych, wymianę najlepszych praktyk pomiędzy krajami, ułatwianie zamówień transgranicznych poprzez centralizację informacji specyficznych dla państw członkowskich, wykorzystanie sztucznej inteligencji w celu przezwyciężenia barier językowych oraz zwiększenie atrakcyjności zamówień publicznych także dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Konsumenci na jednolitym rynku

Trzeba budować świadomość konsumentów dotyczącą dostępności do firm np. sprzedających online na terenie UE, a także informować o przepisach chroniących konsumentów i transgranicznych środkach dochodzenia roszczeń. Dodatkowo UE powinna w sposób zdecydowany walczyć z cyberprzestępczością i oszustwami transgranicznymi.

Nie jest to kompletna lista rekomendacji, a wiele obszarów wymaga dalszego rozwinięcia, które wykracza poza zakres tego raportu. Jednocześnie zachęcamy ekspertów, polityków, urzędników, naukowców i praktyków do zgłaszania, rozwijania i promowania zmian w jednolitym rynku, które wzmocniłyby swobodę przepływu towarów, usług, kapitału i osób, a dzięki temu przyspieszyły rozwój gospodarczy Unii Europejskiej.

Podsumowanie

Jednolity rynek Unii Europejskiej jest jej najcenniejszym zasobem. Nie tylko Polska, ale cała UE mogłaby skorzystać na rekomendacjach zmierzających do wzmocnienia jednolitego rynku. Według badania Biura Analiz Parlamentu Europejskiego usunięcie barier da jednolitego rynku towarów i usług mogłoby do końca 2032 roku przynieść gospodarce unijnej co najmniej dodatkowe 644 mld euro (Panella, 2023). Współpraca gospodarcza w ramach swobody przepływu towarów, usług, ludzi i kapitału jest dużo ważniejsza dla rozwoju UE niż fundusze europejskie, choć dobrze wykorzystane fundusze mogą pomóc w lepszym wykorzystaniu obecności na jednolitym rynku.

Przykładem jest rozwój infrastruktury transportowej wykorzystywanej m.in. w handlu towarami czy poprawa dostępności do szybkiego Internetu potrzebnego w korzystaniu z usług cyfrowych. Także rozwój sieci TEN-T, poprzez zwiększenie spójności terytorialnej UE i usprawnienie transportu osób i towarów może poprawić działania jednolitego rynku. Warto też pamiętać, że wpływ jednolitego rynku UE na gospodarkę jest trwały i będzie się dalej kumulować. Z kolei w przypadku Polski i innych krajów regionu rola funduszy unijnych będzie coraz mniejsza wraz ze wzrostem PKB.

Jednolity rynek Unii Europejskiej może stanowić inspirację dla innych regionów świata i narzędzie geopolitycznego oddziaływania. Korzyści gospodarcze członków UE pokazują, że tworzenie stref wolnego handlu, które nie ograniczają się do usuwania ceł, ale dążą do wysokiego poziomu wolności przepływów dóbr, usług, kapitału i ludzi, jest opłacalne i może być jednym z narzędzi poprawy warunków życia ludzi. Jak informuje sama Komisja Europejska „korzyści płynące z jednolitego rynku są jednym z głównych elementów ogólnej atrakcyjności UE jako bieguna bezpieczeństwa, stabilności i wartości wolnorynkowych” (Komisja Europejska 2023). To nie przypadek, że kolejne kraje europejskie chciałyby dołączyć do Unii Europejskiej z jej jednolitym rynkiem. Unia Europejska jest głównym partnerem handlowym 53 krajów odpowiadających za 48% światowego PKB (Komisja Europejska 2023). Jednocześnie należy

Według badania Biura Analiz Parlamentu Europejskiego usunięcie barier da jednolitego rynku towarów i usług mogłoby do końca 2032 roku przynieść gospodarce unijnej co najmniej dodatkowe 644 mld euro (Panella, 2023).



dążyć do tego, by kolejne regiony wzmocniały współpracę gospodarczą pomiędzy sobą. Jednym z ambitnych celów na przyszłość mogłoby być zbudowanie transatlantyckiego jednolitego rynku, w którym znalazłyby się kraje UE, EFTA, USA i Kanada.

Nadchodzące wybory do Parlamentu Europejskiego i związane z tym zmiany polityczne w UE powinny wiązać się też ze zdecydowaną zmianą podejścia polityków i urzędników do europejskiej gospodarki. Jednolity rynek UE to ważne osiągnięcie i filar europejskiego rozwoju, ale dawne sukcesy nie są gwarantem sukcesów w przyszłości. Wręcz przeciwnie, w przypadku braku poważnych reform, siła gospodarcza UE będzie stopniowo słabnąć w relacji do innych części świata, a Europa będzie stawać się coraz mniej konkurencyjna. Czas to zmienić.

Zamiast ścigania się o pierwszeństwo w regulacjach, jak ostatnio w cyfryzacji, UE powinna ocenić, gdzie regulacyjnie posunęła się za daleko, generując niepotrzebne koszty. Zamiast narzekać na niedokończone obszary budowy jednolitego rynku, na przykład w usługach, należy podjąć nowe wysiłki legislacyjne przełamujące różne grupy interesów i zwiększyć presję na kraje członkowskie do ich wewnętrznej deregulacji. Zamiast zwiększania pomocy publicznej i dotowania polityki przemysłowej lepiej wzmocnić konkurencję i tworzyć dużo lepsze warunki dla rozwoju przemysłu i innowacji, a także eksperymentowania z nowymi modelami biznesowymi i technologiami. Zamiast przymykać oko na wewnątrzunijny protekcyjizm, warto wspierać większą otwartość wewnątrz UE i Unii na świat. Unia Europejska może stawać się coraz bogatsza i być lepszym miejscem do życia, a kluczem do tego jest przyszłość jednolitego rynku.

Bibliografia

Publikacje

- Ambroziak Ł., Markiewicz J., Strzelecki J., Świącicki I., Wąsiński M. (2022), *Korzyści Polski z jednolitego rynku*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa.
- Business Europe (2024a), *Licence to transform: SWOT analysis of industrial permitting in Europe*, Bruksela.
- Business Europe (2024b), *Reform Barometer 2024. Putting competitiveness at the forefront of the next political cycle*, Bruksela.
- CASE (2019), *Nasza Europa: 15 lat Polski w Unii Europejskiej*, CASE – Centrum Analiz Społeczno-Ekonomicznych, Warszawa.
- CBOS (2019), *15 lat członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Komunikat z badań nr 59/2019, Centrum Badania Opinii Społecznej, Warszawa.
- Ciesielska-Maciągowska D., Gniadek J., Kępka H. (2019), *Zagraniczna ekspansja inwestycyjna polskich przedsiębiorstw – tendencje, perspektywy*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa.
- Czernicki Ł., Czerwiński A., Kukołowicz P., Kutwa K., Lewicki G. (2019), *15-lecie Polski w Unii Europejskiej – bilans*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa.
- Eurochambers (2018), *5th European Parliament of Enterprises: the EU must be open for business*, Bruksela.
- Eurochambers (2019), *Business survey: the state of the Single Market: barriers and solutions*, Bruksela.
- Europejski Trybunał Obrachunkowy (2023), *Zamówienia publiczne w UE. Konkurencja w zamówieniach na roboty, towary i usługi zmniejszyła się w latach 2011–2021*, Sprawozdanie specjalne, Luksemburg.
- ERT (2024), *Rebuilding Europe's business case: working against the clock*, The European Round Table for Industry, Bruksela.
- Gajewski Z., Surdel B. (2023), *Jednolity Rynek Cyfrowy Unii Europejskiej. Skutki transformacji cyfrowej Europy dla polskich przedsiębiorców*, Centrum Stosunków Międzynarodowych, Warszawa.



- Kleiner M.M., Vorotnikov E.S. (2018), *At what cost? State and national estimates of the economics costs of occupational licensing*, Institute of Justice, Arlington, VA.
- Kluza S. (red.) (2023), *Polska w Unii Europejskiej. Bilans korzyści*, Instytut Debaty Eksperckiej i Analiz – QUANT TANK i Fundacja Przyjazny Kraj, Warszawa.
- Komisja Europejska (2020), *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów w sprawie określenia i usuwania barier na jednolitym rynku*, Bruksela.
- Komisja Europejska (2023), *Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów: 30-Lecie Jednolitego Rynku*, Bruksela.
- Koumenta M., Pagliero M. (2016), *Measuring Prevalence and Labour Market Impacts of Occupational Regulation in the EU*, raport dla Komisji Europejskiej, Bruksela.
- In't Veld J. (2019), *The economic benefits of the EU Single Market in goods and services*, Journal of Policy Modeling 41, s. 803–818.
- ITI (2024), *Vision 2023: How to Enable Innovation and Ensure Competitiveness and Resilience Across Europe*, The Information Technology Industry Council, Waszyngton/Bruksela.
- LFMI (2022), *The EU activates Digital Markets Act. What business users, customers and innovators need to know*, Lithuanian Free Market Institute, Wilno.
- Scott M., Sekut K., Zenner K. (2023), *A dataset on EU legislation for the digital world*, Bruegel, Bruksela.
- Mariniello M., Martins C. (2021), *Which platforms will be caught by the Digital Markets Act? The 'gatekeeper' dilemma*, Bruegel, Bruksela.
- Ministerstwo Rozwoju (2020), *Czarna księga – bariery na rynku wewnętrznym*, Warszawa.
- Ministerstwo Rozwoju (2021), *Czarna księga 2 – bariery na rynku wewnętrznym*, Warszawa.
- Mućk J., Hagemeyer J. (2019), *Exports are the main driver of economic growth in CSE*, <https://www.obserwatorfinansowy.pl/in-english/macro-economics/exports-are-the-main-driver-of-economic-growth-in-cse/>
- NBP (2023a), *Międzynarodowy handel usługami Polski w 2022 roku*, Narodowy Bank Polski, Warszawa.
- NBP (2023b), *Zagraniczne inwestycje bezpośrednie w Polsce i polskie inwestycje bezpośrednie za granicą w 2021 roku*, Warszawa.
- Orłowski W. (red.) (2021), *Gdzie naprawdę są konfitury? Najważniejsze gospodarcze korzyści członkostwa Polski w Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Panella, L. (2023), *Increasing European added value in an age of global challenges*, European Parliamentary Research Service, Brussels.
- Parlament Europejski (2019), *Dywidenda Europy w wysokości dwóch bilionów euro*, Biuro Analiz Parlamentu Europejskiego, Bruksela.
- Pekao (2024), *20 lat Polski w Unii Europejskiej z perspektywy przedsiębiorstw i sektorów gospodarki: Kluczowe sukcesy, szanse i wyzwania*, Warszawa.

- Pilawski L. (2022), *Bariery jednolitego rynku UE. Tracimy miliardy*, Lewiatan, <https://lewiatan.org/bariery-jednolitego-rynku-ue-tracimy-miliardy/>
- Polsko-Niemiecka Izba Przemysłowo Handlowa (2023), *Polska w ocenie inwestorów zagranicznych: Prognozy i czynniki atrakcyjności rynku*, Warszawa.
- Rozkruit M., Pękała P., Olechnowicz A. (2020), *Źródła wzrostu polskiej gospodarki. Rola popytu krajowego i zagranicznego w czasie kryzysu COVID-19*, EY, https://assets.ey.com/content/dam/ey-sites/ey-com/pl_pl/news/2020/09/ey-zrodla-wzrostu-polskiej-gospodarki_w_czasie_covid01.pdf
- Semeniuk P. (2018), *Protekcjonizm gospodarczy w Unii Europejskiej*, Polski Instytut Ekonomiczny, Warszawa.
- Słojewska A. (2023), *Unijny pakiet mobilności. W jednej sprawie rzecznik TSUE przyznał Polsce rację*, Rzeczpospolita, data publikacji 15.11.2023.
- The Economist (2019), *The economic policy at the heart of Europe is creaking*, <https://www.economist.com/briefing/2019/09/12/the-economic-policy-at-the-heart-of-europe-is-creaking>
- Trzeciakowski R. (2020), *Wspólny rynek i praworządność ważniejsze dla rozwoju Polski niż fundusze unijne*, Fundacja Forum Obywatelskiego Rozwoju, Komunikat FOR 37/2020.

Bazy danych

Eurostat

Główny Urząd Statystyczny

Komisja Europejska

Narodowy Bank Polski

OECD

OECD.AI

Fundacja Wolności Gospodarczej jest organizacją pozarządową założoną w 2021 roku, której misją jest inwestowanie w najbardziej wartościowe inicjatywy na rzecz wolności gospodarczej oraz tworzenie przestrzeni współpracy i integracji zwolenników wolnego rynku.

FWG dąży do tego, by Polska była krajem zamożnym i otwartym, w którym społeczeństwo korzysta z wysokiego poziomu wolności gospodarczej i innych wolności indywidualnych.

Fundacja realizuje cele m.in. poprzez:

- wzmacnianie inicjatyw wspierających wolność gospodarczą grantami, doradztwem i tworzeniem przestrzeni do współpracy;
- realizowanie projektów edukacyjnych dotyczących gospodarki i myśli liberalnej;
- zwiększanie obecności wolnorynkowego podejścia do gospodarki w debacie publicznej, mediach i polityce;
- integrację i rozwijanie środowiska liberalnego.

FWG wspiera projekty w czterech obszarach tematycznych, które są ważne dla wolności i rozwoju w Polsce:

- liberalizm gospodarczy;
- edukacja dla przyszłości;
- Polska w UE i strefie euro – www.kursnaeuro.pl;
- demokratyczne państwo prawa.

www.wolnagospodarka.pl

Obserwuj nas na:

[Facebook](#) | [X](#) | [LinkedIn](#) | [Instagram](#)

